



# ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 4 (230)

KWIECIEŃ 2014 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy, aby radosne Alleluja stało się symbolem niezwykłej miłości i wielkiej wiary, która pomoże pokonać wszystkie trudy życia. Samych radosnych chwil, najmiłszych spotkań w rodzinnym gronie, a także zdrowia, radości i powodzenia na co dzień.

Redakcja „Echa Końskowoli”



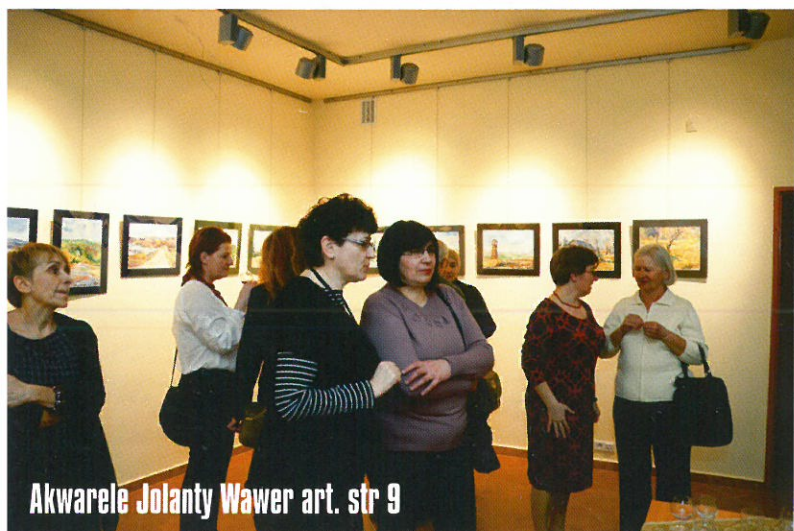
**W numerze:****Pieniądz lubi ciszę art. str. 4****„Drzewa i krzewy iglaste” – nowa publikacja Lucejana Kurowskiego art. str. 6****ABC pierwszej pomocy art. str. 17 – 18****Kiermasz wielkanocny w GOK art. str. 12****Niebywała uczta dla ducha art. str. 9****Akwarele Jolanty Wawer art. str. 9**

Foto O. Pomykala

**Wiosenne wędrowki art. str. 11****Przedkolaki z oddziału „OB”****Wieści ze szkolnej ławy art. str. 15**

Foto ze zbiorów szkoły

**Wiadomości z Pożowskiej****Ogłoszenie**

Urząd Gminy Końskowola informuje, że wraz z wywozem odpadów komunalnych w miesiącu kwietniu 2014 r. pracownicy ZUK w Puławach dostarczyli właścicielom nieruchomości ulotkę z informacją o konieczności wykupowania pojemników. **Ulotka dotyczy jedynie tych właścicieli nieruchomości, którzy posiadają pojemnik dzierżawiony od ZUK Sp. z o.o. w Puławach i do tej pory go nie wykupili.** W związku z powyższym zachęcamy do wykupowania pojemników, ponieważ począwszy od miesiąca maja będą zabierane z terenu posesji bezpośrednio po wywozie odpadów.

W przypadku pytań prosimy o kontaktowanie się z Biurem Obsługi Klienta ZUK w Puławach pod numerem telefonu: 81 886 20 18 w. 105, 106.

W Biurze można dokonać weryfikacji czy dany pojemnik jest pojemnikiem własnym właściciela czy jest dzierżawiony od ZUK.

**OBWIESZCZENIE  
WÓJTA GMINY KOŃSKOWOLA  
w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ośrodka Gminnego Końskowola**

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym ( Dz. U. z 2012 r. poz. 647 ) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Końskowola uchwały Nr XXXII/162/13 z dnia 14 sierpnia 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ośrodka Gminnego Końskowola przyjętego przez Radę Gminy Końskowola uchwałą Nr IX/57/03 z dnia 19 sierpnia 2003 roku, ( ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Lub. Nr 151 poz. 3183 z dnia 8 października 2003 roku ), miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ośrodka Gminnego Końskowola przyjętego przez Radę Gminy Końskowola uchwałą Nr XXIII/128/04 z dnia 8 listopada 2004 roku, (ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Lub. Nr 25 poz. 820 z dnia 4 lutego 2005 roku ), miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Ośrodka Gminnego Końskowola przyjętego przez Radę Gminy Końskowola uchwałą Nr LIV/256/10 z dnia 28 października 2010 roku, ( ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Lub. Nr 27 poz. 681 z dnia 25 lutego 2011 roku ).

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko ( Dz. U. z 2008 roku Nr 199, poz. 1227 ze zmianami ) zawiadamiam o podjęciu prac nad opracowaniem prognoz oddziaływania na środowisko do wyżej wymienionych opracowań.

Wnioski do ww. planów oraz do prognoz mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej na adres: **Urząd Gminy Końskowola, 24-130 Końskowola, ul. Pożowska 3A**
- ustnie do protokołu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia

18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres: **w terminie 21 dni od ukazania się obwieszczenia (to jest od 8.04.2014r. - przyp. red.)** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

*Wójt Gminy Końskowola  
/-/ Stanisław Gołębiowski*

**Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Hetman w Końskowoli**

Dnia 31 marca 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się spotkanie Marszałka Województwa Lubelskiego Krzysztofa Hetmana z mieszkańcami naszej gminy, w którym uczestniczyli także: Starosta Witold Popiołek, Wójt Stanisław Gołębiowski, dyrektor LODR Antoni Skrabucha, prezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie Wojciech Piekarczyk oraz przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie: dyrektor Departamentu Finansów Ryszard Stańczak



Od lewej: A. Skrabucha, R. Stańczak, A. Habza, W. Popiołek, K. Hetman, S. Gołębiowski, W. Piekarczyk

i dyrektor Departament Gospodarki i Innowacji Artur Habza. Inicjatywy tego typu odbywają się we wszystkich powiatach Województwa Lubelskiego i mają na celu dyskusje z mieszkańcami.

Podczas spotkania w GOK poruszano bieżące kwestie gospodarcze. Marszałek Krzysztof Hetman w wyczerpujący sposób omówił perspektywy finansowe dla Powiatu Puławskiego. Zwrócono uwagę na fakt, iż ziemia puławska dominuje w pozyskiwaniu środków europejskich w województwie lubelskim – 3, 5 mld zł w ostatnich pięciu latach trafiło do naszego powiatu. Gmina Końskowola realizuje największą liczbę projektów spośród wszystkich jednostek samorządu terytorialnego na terenie Powiatu Puławskiego, przy bardzo niskim stopniu zadłużenia.

Marszałek Krzysztof Hetman obiecał przeznaczyć środki finansowe na wsparcie Powiatu Puławskiego oraz Gminy Końskowola poza procedurą konkursową, w ramach tzw. obszaru funkcjonalnego. Poruszono kwestie grup producenckich jako korzystnej perspektywy dla rolników, omówiono również bieżące problemy m.in. na rynku trzody chlewnej.

A.B

**Drodzy Mieszkańcy****Gminy Końskowola oraz Czytelnicy „Echa Końskowoli”**

Życzymy Państwu Radości, Nadziei i Miłości płynącej z Grobu Pańskiego przez który Chrystus zwyciężył grzech i śmierć dając nam życie wieczne. Niech ta światłość prawdy nad prawdami będzie udziałem Wszystkich, pozwoli odnajdywać właściwą drogę nie zapominając o ludziach, których dane nam będzie spotkać w życiu.

*Wójt i Przewodnicząca RG*



## Pieniądz lubi ciszę...

Bank Spółdzielczy w Końskowoli cieszy się wieloletnią tradycją, jak również popularnością i zaufaniem mieszkańców Gminy Końskowola. Od początków działalności placówki, przez 36 lat, na jej czele stał Prezes Kazimierz Butryn, aż do lutego 2014 r., kiedy przekazał kierownictwo w ręce swojego dotychczasowego Zastępcy Pana Krzysztofa Zawadzkiego. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” Pan Kazimierz Butryn zechciał opowiedzieć o początkach działalności Banku Spółdzielczego w Końskowoli oraz podsumował swoją wieloletnią pracę.

W 1963 r. w Końskowoli powstała Filia puławskiego Banku, z dniem 23 stycznia 1965 jej siedzibę przeniesiono do prywatnego mieszkania będącego własnością Pani Marii Darskiej i Apolonii Piekarskiej. W początkach sierpnia 1973 r. w Końskowoli na bazie Filii powstał Oddział Banku Spółdzielczego w Puławach, którego kierownikiem został Pan Kazimierz Butryn. Koncepcja utworzenia w Końskowoli samodzielnego banku zrodziła się w 1977 r., dnia 30 lipca zorganizowano Zebranie Założycielskie Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Jak wspomina Pan Kazimierz Butryn:

*Od 1973 do 1978 r. byłem kierownikiem Oddziału puławskiego Banku, na bazie którego powstał Bank Spółdzielczy w Końskowoli. Rozpoczynając pracę w Gminie Końskowola sądziłem, że przyszedłem tu na 3 miesiące... Jako jedna z nielicznych gmin w województwie – nie dysponowaliśmy wówczas samodzielną placówką bankową. Z racji znacznych zysków, jakie Końskowolanie przynosili Bankowi w Puławach – jego Zarząd początkowo nie był przychylny usamodzielnieniu się Oddziału. Samodzielna działalność Banku Spółdzielczego w Końskowoli rozpoczęła się w 1978 r. – wspomina Pan Kazimierz Butryn.*

Początki działalności nie były łatwe, zwłaszcza pod względem lokalnym. Na początku 1978 r. Bank przejął nieruchomości po byłej kaflarni wraz z budynkami, z zamiarem remontu. W listopadzie 1981 r., miesiąc przed ogłoszeniem stanu wojennego, rozpoczęła się budowa obecnej placówki Banku Spółdzielczego w Końskowoli, która trwała do wiosny 1984 r. Trudne realia pracy oraz utrudnione możliwości pozyskania materiałów budowlanych nie sprzyjały stworzeniu funkcjonalnego budynku, który po krótkim czasie wymagał modernizacji. Jednak jak podkreśla Pan Kazimierz Butryn, Bank tworzyli i nadal tworzą ludzie, którym nie straszne były trudności:

*Na swojej drodze spotkałem wspaniałych ludzi – członków samorządu bankowego, rady nadzorczej. Pierwszym Przewodniczącym Rady Banku był Mieczysław Dębski, z którym doskonale się dogadywaliśmy – mimo różnicy wieku. Po nim „paleczkę” przejął Pan Krzysztof Zawadzki, pełniący przez 12 lat funkcję Przewodniczącego a następnie Wiceprezesa, z którym rozumieliśmy się idealnie. Uważam, że te relacje przekładały się na atmosferę w placówce oraz jej wyniki. Najbardziej cieszę się z tego, że udało mi się skompletować zgrany zespół bardzo dobrych pracowników – ludzi kreatywnych, profesjonalnych, wykształconych, zdyscyplinowanych, otwartych na nowe wyzwania. Ponadto pomysłnie układały się relacje z władzami Gminy Końskowola, a z obecnym Wójtem Stanisławem Gołębiowskim współpracujemy od blisko 20 lat – stwierdza pan Kazimierz Butryn.*

Bank Spółdzielczy w Końskowoli cieszy się bardzo dobrą opinią wśród klientów, nie tylko w lokalnej społeczności. Celem Zarządu i Pracowników było stworzenie solidnej marki, placówki bezpiecznej i przyjaznej. Wieloletni Prezes przyznaje: *- Wspólnie budowaliśmy reputację Banku, systematycznie i wytrwale. Dziś z dumą mogę przyznać, że Bank Spółdzielczy w Końskowoli świeci przykładem, cieszy się pozytywną opinią i jest rozpoznawalny nie tylko w gminie, ale w całym województwie. Fakt, że nie mamy toksycznych aktywów (zaległych kredytów) jest jednym z powodów do zadowolenia a zarazem – świadczy o bezpieczeństwie powierzonych nam środków. Ponadto nasza suma bilansowa dwukrotnie przewyższa sumę bilansową niejednego banku o ponad stuletniej tradycji. Stabilną pozycję osiągnęliśmy dzięki wytrwałej pracy, nie przejmując żadnych placówek pod swoje skrzydła.*

Jak podkreśla obecny Prezes Banku Spółdzielczego w Końskowoli, Pan Krzysztof Zawadzki, bardzo cenna i przyszłościowa była decyzja o rozszerzeniu działalności placówki. Obecnie końskowolski Bank posiada trzy filie oraz dwa punkty kasowe, które z powodzeniem funkcjonują na rynku – mimo silnej konkurencji obcych marek, kuszących obietnicami wysokiego – lecz jak pokazuje praktyka niezbyt pewnego – zysku. Obaj Prezesi podkreślają, że wyłącznie banki spółdzielcze oraz Bank Gospodarstwa Krajowego posiadają w całości polski kapitał, a banki spółdzielcze są znacznie bardziej przyjazne, niż komercyjne placówki – jednocześnie zaawansowaniem technologicznym nierzadko przewyższając konkurencję. Ponadto jak wiadomo „pieniądz lubi ciszę”, a banki spółdzielcze zapewniają optymalne warunki do pomnażania kapitału.

Bank Spółdzielczy w Końskowoli od zarania swojej działalności był otwarty na potrzeby lokalnej społeczności. Jak podaje systematycznie i szczegółowo prowadzona „Kronika”, już w pierwszym roku funkcjonowania, z dniem 5 maja 1978 r. stał się „zakładem opiekuńczym” Szkoły Podstawowej w Chrzęchowie. Obecnie ze wsparcia

Banku Spółdzielczego w Końskowoli korzystają rodzime organizacje m.in. KS „Powiślak” Końskowola OSP, GOK, LODR i wiele innych. Jak podkreśla Pan Kazimierz Butryn, udział w życiu mieszkańców najbliższego terenu stanowił jeden z priorytetów:

*- Naszą misją, zapisaną w Statucie, jest m.in. praca na rzecz lokalnej społeczności oraz członków Banku. Potrzebujący zawsze mogli liczyć na wsparcie w postaci sponsoringu, czy darowizny – na rzecz rozwoju lokalnych organizacji, czy cennych przedsięwzięć.*

Po pięćdziesięciu latach pracy zawodowej, Pan Kazimierz Butryn odchodzi na zasłużoną emeryturę – z uśmiechem i satysfakcją, spokojny o przyszłość Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Po wielu latach współpracy z Panem Krzysztofem Zawadzkim stwierdza, że Bank pozostawia w dobrych rękach. Pracownicy Banku Spółdzielczego w Końskowoli zawsze doceniali skromność i serdeczność Pana Kazimierza Butryna, który z zaangażowaniem oddawał się swojej pracy. Wieloletni Prezes podkreśla wdzięczność dla wszystkich osób, z którymi współpracował – twierdząc, że miał szczęście do dobrych ludzi...

*Dziękuję za rozmowę  
Agnieszka Brzozowska*

## Demokracja po banderowsku



wyborcza prezidenta Ukrainy, niekiedy mało kulturalna – zważywszy, że dopiero się zaczęła.

Radykalna partia *Swoboda*, która ma w obecnym rządzie pięciu ministrów, wystawia na kandydata przewodniczącego **Tiahnyboka**. Do tego ugrupowania trzeba dodać powstałych 16 partii o zabarwieniu nacjonalistycznym oraz 7 o charakterze radykalnym. W sumie 23 partie polityczne. Radykalne ugrupowania mają powiązania z węgierską partią *Jobbik*, która uchodzi nie tylko za radykalną, ale i neofaszystowską.

Wybory planowane są na 25 maja, a Europa, bardzo uważnie obserwuje Ukrainę przed tym wydarzeniem. Przykładowo, nasi dziennikarze podali z Brukseli, że **Julia Timoszenko** będąc na sali plenarnej unikała spotkania z **Witalijem Kłyczko**. Oboje zamierzają kandydować na stanowisko prezydenta, więc piękna Julia nie weszła na salę wejściem, którym wchodził W. Kłyczko, który ma poparcie Niemców a nawet samej Angeli Merkel... Dla dobra Ukrainy, jak podały dzienniki, 29 marca Kłyczko zrezygnował z kandydowania na rzecz „króla czekolady” Petra Poroszenko, sam natomiast będzie się ubiegał o stanowisko mera Kijowa. Kłyczko stoczył 50 międzynarodowych walk bokserskich i tylko dwie przegrał. Tak więc przegrana walka o prezydenturę byłaby dla niego ujmą. Do tego należy dodać brak poparcia radykalnych nacjonalistów, którzy jemu nie wierzą, bo Kłyczko ich nie popiera – ale na razie nie zwalczą.

Stowarzyszenie Ukraińskich Nacjonalistów *Prawy Sektor* zostało partią polityczną, żeby lider **Dmytro Jarosz** mógł wystartować w wyborach. Lider zapowiada, że partia pod jego kierownictwem będzie brać udział we wszystkich wyborach na Ukrainie – prezydenckich, parlamentarnych, a także szezabla lokalnego. Przeszkodą kandydowania dla niego jest Sąd Rejonowy w Moskwie, który 12 marca wydał zaocznie nakaz aresztowania Jarosza. O zastosowanie tej sankcji wystąpił Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej, który wszczął przeciwko niemu śledztwo, oskarżając „o publiczne nawoływanie sił antyrosyjskich do ekstremistycznych akcji i terroru na terytorium Rosji.” Zdaniem niezależnych politologów Ukrainie brakuje teraz tylko takiego prezydenta, którego władze Rosji usiłowałyby ścigać... Jak podaje prasa ukraińska, Dmytro Jarosz przemieszcza się po Kijowie tylko w opancerzonym samochodzie i z bardzo silną obstawą ochrony.

Gdyby ugrupowania nacjonalistyczne zdobyły pełną władzę na Ukrainie, byłaby to nie tylko klęska naszych sąsiadów Ukraińców, ale i Polski. Dojdzie wówczas do podziału Ukrainy na bogaty Wschód i bardzo biedny Zachód. W tej części Ukrainy nie ma przemysłu, doskwiera znaczne bezrobocie a młodzi ludzie rozjechali się po świecie w poszukiwaniu pracy. Za to w pełni rozkwita nacjonalizm banderowski. Tutaj wyrósł wódz banderowski Tiahnybok, który stwierdził, że „na Majdanie zwyciężył duch Bandery”. Znaczący banderyzm są zdania, że on nigdy nie odzega się od neofaszystowskich haseł i nie przekreśli programu partii *Swoboda*, bo osobiście go stworzył i oparł na sławie banderowskiej UPA. Oczywiście, nigdy nie zrezygnuje z 19 powiatów, które – jak uważa – są pod okupacją obecnej Polski. Ta sprawa nie wymaga komentarza. Tylko naiwni i bezmyślni mogą popierać ukraińskich faszystów i wznosić okrzyki *Sława Ukrainii, herojom sława! Sława nacji, smert woroham* – które adresowano tylko do Polaków, przed II wojną światową i w czasie okupacji niemieckiej, co doskonale pamiętam...

### Poparcie neobanderowców przez cerkiew greckokatolicką

Do brania przykładu ze Stepana Bandery wezwał Ukraińców greckokatolicki arcybiskup lwowski Igor Woźniak

1 stycznia we Lwowie, podczas obchodów 102 rocznicy urodzin przywódcy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Duchowieństwo greckokatolickie aktywnie uczestniczy w życiu tej faszystowskiej organizacji. Hierarcha wyraził swoje poparcie dla nadania Banderze tytułu bohatera Ukrainy przez byłego prezydenta Wiktora Juszczenkę. **Wyraził również wdzięczność milicji, która „dnem i nocą stoi przy pomniku i pilnuje go” przed ewentualnym znieważeniem.**

Dla nas Polaków nie jest budującą perspektywą, kiedy nacjonałści będą rządzić Ukrainą przy poparciu cerkwi greckokatolickiej, przynależnej do Rzymu. Już od kilkunastu lat daje się odczuć, że nasz Episkopat nie prowadzi działań zmierzających do beatyfikacji księży, którzy zostali zamordowani przez UPA przy ołtarzach, odprawiając nabożeństwa 11 lipca 1943 r., czy dzieci, przystępujących wówczas do pierwszej Komunii Świętej. Przypominam, że na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej zostały zamordowane 204 osoby konsekrowane, tj. księża, zakonnicy i siostry zakonne. Przez 70 lat kościół jako instytucja w tej sprawie nic nie uczynił, za wyjątkiem przeproszenia Ukraińców za zbrodnie Polaków, a także wspólnych modłów – jak w Warszawie roku ubiegłego. Obecnie z mediów, a szczególnie od polityków, dowiadujemy się tylko o „agresji” Rosji na Krymie oraz zagrożeniu dla Ukrainy i Polski. Kompromitacją jest wywiad przeprowadzony 7 marca w „Rzeczypospolitej” przez red. B. Chrabotę z Oleham Tiahnybokiem, w którym przedstawiono lidera *Swobody* „jako europejskiego polityka, a nacjonalizm ukraiński jako miłość do ziemi i współplemieniców.” A przypominam, że pierwszym posunięciem nowego rządu, w którym jest aż pięciu ministrów od Tiahnyboka i Dmytra Jarosza z *Prawego Sektora*, było anulowanie ustawy językowej, w której wymieniono również język polski. Nacjonałści postanowili, że w szkołach jest dozwolony wyłącznie język ukraiński. Na to zareagowali ostro Putin i prezydent Rumunii Traian Basescu, co było najważniejszym zarzutem wobec nowego rządu – oprócz zagarnięcia Krymu. Żaden z polskich polityków nie wypowiedział się krytycznie w tej sprawie. Aleksander Kwaśniewski na pytanie dziennikarza, jak zareagowali Polacy na Ukrainie, którzy mieli być pozbawieni prawa nauczania młodzieży języka ojczystego odpowiedział, że „ten akt prawny nie został podpisany przez pełniącego obowiązki prezydenta Ukrainy i jest nie ważny”, jednak nie skrytykował zamiaru nacjonalistów. Zachodzi więc uzasadniona obawa, że obecni władarze w tym państwie mogą postępować tak jak ich ojcowie i dziadkowie na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej w latach 1943–47.

U nas nie wolno pisać o Ukrainie inaczej niż prasa głównego nurtu, Radio, TV i „Gazeta Polska”. Ten kto pisze krytycznie, zdaniem „sprawiedliwych” jest rosyjskim agentem. Tylko, że tych krytykujących obecną politykę Polski, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w stosunku do Ukrainy przybywa. Zarzucają oni, że nie dostrzegają się zagrożenia w nacjonalistach i bezmyślnie wspiera się siły wrogie Polsce i całej Europie. Media niemieckie zaczynają już wskazywać neofaszystowskie korzenie *Swobody*, a BBC wyemitowało nawet program o nacjonalistach i faszystach na Majdanie.

Doradca naszego Prezydenta minister Wujec powiedział, że na Majdanie nacjonalistów nie było. A wszyscy, którzy o tym mówią to wrogowie Ukrainy... Na pytanie o flagi czerwono-czarne odpowiedział, że były one użyte w innym kontekście i przez kogoś innego. Jest to czysty relatywizm i po prostu jawne kłamstwo!

Na Majdanie nacjonałści pokonali Janukowycza za 5 miliardów dolarów od Amerykanów (którzy się nieopatrznie przyznali) darowanych na ten cel i pieniądze rodzimych oligarchów. „Ukraina banderowska nie jest w niczym lepsza niż sowiecka” twierdzi ks. Isakowicz-Zalewski i w pełni się z nim zgadzam. Banderowska Ukraina nigdy nie będzie demokratycznym państwem. Efekty ich zwycięstwa mogą nam zaszkodzić, pośrednio i bezpośrednio.

Nadzieję napawa fakt, że nie wszyscy nasi politycy okazali się naiwni. Niektórzy są godni miana prawdziwych polityków. Ostrzegają przed banderowcami, których należałoby izolować i ograniczyć embargiem w handlu z Rosją, będącym źródłem utrzymania tysięcy ludzi, szczególnie w rejonach przygranicznych. „Polska polityka oparta na fundamencie rusofobii jest samobójcza w każdym wymiarze, przede wszystkim w wymiarze ignorowania rzeczywistości i cynicznego nieliczenia się z opinią publiczną” – stwierdza dr Kozakiewicz (*Mysł Polska*, z dn. 30.03. 2014).

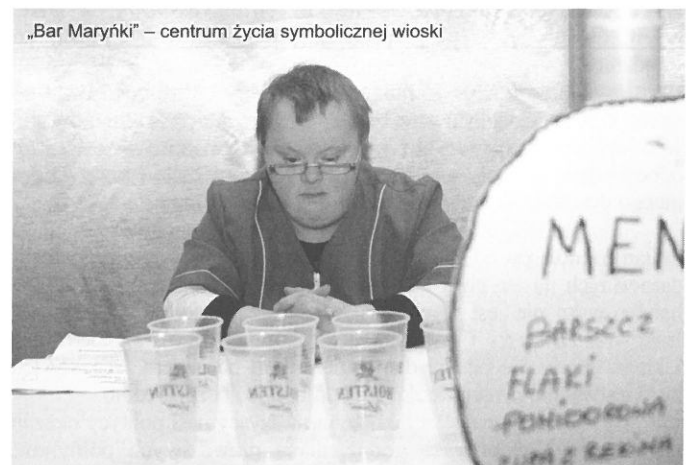


## Twórzmy warunki umożliwiające osobom niepełnosprawnym aktywne życie



W niedzielę 23 marca 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyły się doroczne obchody Światowego Dnia Inwalidy. W spotkaniu, zorganizowanym przez Koło nr 5 PZERI w Końskowoli pod przewodnictwem Teresy Skwarek, licznie uczestniczyli zaproszeni goście m.in. Przewodnicząca Rejonowego Oddziału PZERI w Puławach Ewa Dobraczyńska, wójt Stanisław Gołębiowski, przewodnicząca RG Małgorzata Szypra, ks. Adam Bab, dyrektor GOK Monika Dudzińska, dyrektor GOZ Marzanna Skwarek, dyrektor ŚDS Iwona Stochmal i in. Na wstępie, po uroczystym powitaniu gości, p. Teresa Skwarek odczytała komunikat Zarządu Głównego PZERI – autorstwa przewodniczącej Elżbiety Arciszewskiej, w którym poruszono najważniejsze problemy inwalidów:

*Światowy Dzień Inwalidy to szczególny czas, który ma przypominać społeczeństwu, że osoby niepełnosprawne są jego częścią i szukać odpowiedzi na pytanie co zrobić, by przeszkody na które napotykają zarówno w sercach jak i umysłach ludzi zdrowych były jak najmniej odczuwalne, niezależnie od ograniczeń wynikających z niepełnosprawności. (...) Wiodące znaczenie ma likwidowanie różnych barier, nie tylko architektonicznych i komunikacyjnych, lecz także barier informacyjnych. To wymaga opracowania i wdrożenia specjalnych programów edukacji informacyjnej, przystosowania przestrzeni publicznej do pełnej dostępności, niezależnie od stopnia niepełnosprawności (...). W celu poprawy aktywności życiowej niezbędny jest nielimitowany dostęp do rehabilitacji ruchowej, sprzętu ortopedycznego i środków pomocniczych oraz leczenia schorzeń towarzyszących niepełnosprawności. (...) Powszechnie wiadomo, jakie*



*znaczenie ma praca dla osoby niepełnosprawnej. To nie tylko możliwość wyjścia z domu, ale przede wszystkim uzyskanie niezależności materialnej. (...)*

Przybyli goście w wielu serdecznych słowach życzyli świętującym zdrowia, pogody ducha oraz sił do walki z przeciwnościami losu. Po oficjalnej części spotkania,

zaprezentowano występy artystyczne przygotowane przez uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli, a także zespoły działające w GOK.

Widowisko „Chytry plan Maryńki”, przygotowane przez podopiecznych ŚDS oraz instruktora Marka Makucha, rozbawiło widownię. Mieszkańcy wioski, po walce ze Śmiercią, musieli zmierzyć się z kolejną trudnością losu – w osobach dwójki turystów, zdecydowanie niepożądanych w sielskiej krainie. Po zabawnych perypetiach, osiągnięto zamierzony cel. Humorystyczny scenariusz, dopracowana scenografia i przede wszystkim - wielkie zaangażowanie aktorów połączone z radością ze wspólnej zabawy w teatr, złożyły się na sukces występu. Po uczestnikach Środowiskowego Domu Samopomocy na scenie GOK wystąpili podopieczni instruktora Tadeusza Salamandry: Michalina Thiede, która na saksofonie wykonała utwór „Goniąc kormorany”, debiutujący duet wokalny „Ona i On” (Genowefa Pachocka oraz Michał Kowalik), a także znany zespół „Końskowolskie Pokolenie”, w nowym wiosennym repertuarze.

Spotkanie z okazji Światowego Dnia Inwalidy było okazją do zaprezentowania pięknych prac artystycznych wykonywanych przez uczestników zajęć Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli.

Agnieszka Brzozowska

## „Drzewa i krzewy iglaste” - nowa publikacja Lucjana Kurowskiego

W pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, a jednocześnie Światowy Dzień Lasu w puławskim oddziale Centralnej Biblioteki Rolniczej (Pałac Czartoryskich) odbyło się spotkanie autorskie pana Lucjana Kurowskiego połączone z promocją książki „Drzewa i krzewy iglaste”.

Spotkanie autorskie L. Kurowskiego poprowadziła Agnieszka Bartuzi – kierownik biblioteki



Publikacja nestora polskiego szkółkarstwa została wydana przez Oficynę Wydawniczą MULTICO, w ramach serii „Ekspert w ogrodzie”, i stanowi obowiązkową lekturę dla każdego miłośnika roślin. W swojej książce „Drzewa i krzewy iglaste” pan Lucjan Kurowski w przystępny sposób scharakteryzował gatunki, objaśnił jak dobierać i pielęgnować rośliny iglaste do obsadzenia posesji. Ponad 500 gatunków, mnóstwo fotografii, szczegółowe informacje oraz cenne wskazówki – będą pomocne dla tworzących ogród i szukających inspiracji, a także wszystkich pasjonatów szkółkarstwa. Publikacja przeznaczona jest dla szerokiego grona odbiorców począwszy od ogrodników amatorów, studentów kierunków ogrodniczych po osoby zajmujące się roślinami ozdobnymi zawodowo – a jej wielką zaletą jest przystępna forma i skondensowana treść. Praca nad książką „Drzewa i krzewy iglaste” trwała dość długo, jak stwierdza pan Lucjan Kurowski – zajęła mu trzy zimy, a fotografie były gromadzone przez wiele lat.

Podczas spotkania autorskiego przybyli mogli zasięgnąć porady u autora na temat roślin iglastych i nie tylko. Pan Lucjan zwrócił uwagę na nieprzypadkowy termin promocji książki, przy okazji Światowego Dnia Lasu w ciekawy sposób poruszył zagadnienia ekologii.

A.B.

## Nie wrzucajcie mnie do jednego worka!



Od kilku dni obserwuję spektakl pod tytułem „strajk matek dzieci/osób niepełnosprawnych w Sejmie”, na którym korzystają wyłącznie politycy. Wbrew słowom organizatorów, nie pomaga on społeczności ludzi chorych, a wręcz im szkodzi. Nie chcę być – a z tego co wiem, moi znajomi również – wrzucany do jednego worka z obywatelami okupującymi Wiejską.

Na wstępie muszę zaznaczyć, że jestem osobą niepełnosprawną od urodzenia. Co prawda nie w takim stopniu, jak dzieci matek protestujących w Sejmie („tylko” jeżdżę na wózku), choć to akurat nie jest ważne – licytowanie się na rodzaj choroby nie ma sensu, bo każda z osób cierpiących na określone schorzenie jest tak naprawdę równo poszkodowana przez los (nie licząc jedynie tzw. symulantów, którzy starają się wyciągnąć z ZUS-u rentę...). Rozumiem więc postulaty – które są słuszne (choć tylko w części) – ale nie zgadzam się z taką formą demonstracji. Formą, która budzi niechęć wobec protestujących i utrwała stereotyp niepełnosprawnych, jako grupy roszczeniowej. Poza tym każe się zastanowić, jakie rzeczywiście są zamiary osób okupujących Sejm – coraz bardziej zaczynam wątpić w ich szczerą intencję.

Pierwszy zgrzyt pojawił się już na początku. Rozumiem, że demonstranci są zirytowani faktem, że premier i ministrowie przeciągali kwestię podwyżki świadczeń. Zabrzmi to może brutalnie, ale są rzeczy ważne i ważniejsze. Zarzucanie władzom, że powinni skupić się na niepełnosprawnych zamiast zajmować się Ukrainą, Krymem i Rosją, że nad „wycieczki do Brukseli” (sic!) powinni przełożyć kwestie lokalne jest – delikatnie pisząc – nie na miejscu (podobnie jak „oskarżanie” ministra Kosiniaka-Kamysza, że nosi drogie buty...). Zabrzmi to brutalnie, ale są sprawy ważne i ważniejsze – w tej chwili tą drugą jest bezpieczeństwo naszego wschodniego sąsiada, a w dłuższej perspektywie także nasze. Rzucanie hasłami, jakie wykrzykiwali – w sposób bezczelny i chamski – protestujący jest albo głupotą, albo tanim populizmem. Podobnie jak „groźba”, że jeśli premier Tusk nie spełni ich żądań, poproszą Federację Rosyjską o pomoc. Oczywiście rządzący mogliby wystraszyć się krzyków i zmienić priorytety, ale wtedy niech szanowni protestujący nie zdziwiają się, jeśli pewnego dnia zapukają do ich drzwi Rosjanie, którzy jednak nie przybędą z bratnią pomocą. Wtedy jednak kwestia pieniędzy nie będzie już raczej tak istotna. Tak, wiem – przykład mocno przejawskawiony i przerysowany, ale tylko w taki sposób można zobrazować sens argumentów demonstrantów.

Osobna kwestia to odrzucenie propozycji premiera. Propozycji dodajmy sensownej, która w sposób zrównoważony zwiększa wysokość świadczeń. Świat nie jest zbudowany tak, że wszystko, co chcemy, dostajemy od razu. Nie – władze nie mogą natychmiastowo podnieść świadczeń do kwoty pensji minimalnej, bo rozsądziłoby to budżet. Oczywiście można mówić, że Tusk jest zły, nieczuły, kłamliwy, i tak dalej... Tyle tylko, że on musi zadbać nie tylko o garstkę (w stosunku do wszystkich obywateli), ale o wszystkich Polaków. Nie można nagle wyczarować dodatkowych funduszy – aby jednej grupie dać więcej, innej trzeba zabrać. Nie ma innego sposobu – to system naczyń połączonych. Rząd poszedł na duże ustępstwa – udało mu się w jeden dzień znaleźć pieniądze, by w ciągu miesiąca podnieść sumę świadczeń do poziomu tysiąca złotych netto.

Niestety szanowni protestujący raczej tego nie rozumieją. Należą oni do grupy osób, która uważa, że należy im się wszystko, czego zapagną, tu i teraz. To wada naszego społeczeństwa w ogóle – twierdzenie, że państwo powinno dawać obywatelowi jak najwięcej bez względu na koszty. To strasznie egoistyczne podejście – najważniejszy jestem ja, moja osoba i nie obchodzi mnie, że mogę zaszkodzić innym. Podkreślę raz jeszcze – po części rozumiem postulaty demonstrantów. Tyle tylko, że owocem każdego sporu jest kompromis. A kompromis to sytuacja, w której żadna ze stron nie byłaby usatysfakcjonowana. Rozsądnym wyjściem byłoby przyjęcie propozycji i ewentualnie zostawienie kilku osób w Sejmie, by pilnowały wdrożenia żądań.

Przez to wszystko mam wątpliwości czy protestującym rzeczywiście zależy na dobru osób niepełnosprawnych. Zwłaszcza,

gdy słucham wypowiedzi poszczególnych demonstrantów. W pamięci utkwiły mi przede wszystkim słowa pewnej pani, która stwierdziła, że nie jest w stanie pojechać na turnus rehabilitacyjny, bo PFRON dofinansowuje rzadko, a jeśli już to pokrywa niewielką część kosztów. Bo – jak mówi – taki wyjazd to koszt, uwaga, dziesięć tysięcy złotych. Podejrzewam, że przeciętny człowiek przeraził się i zaczął pomstować na państwo, które nie jest w stanie zapewnić osobie niepełnosprawnej odpowiedniej rehabilitacji.

Ja też się przeraziłem. Ale z całkiem innego powodu. Bo widzicie, sam od ponad 10 lat jeżdżę na podobne turnusy. I co? Średni koszt dwutygodniowego pobytu nad morzem wynosi około 1600-1900 zł za osobę. Oczywiście na taki wyjazd musi udać się nie tylko dziecko niepełnosprawne, ale i jego opiekun, więc tę kwotę trzeba pomnożyć razy dwa, co daje nam około 3800 zł. Jasne, to dużo, ale na pewno nie jest to suma 10 tysięcy złotych, o której mówiła protestująca pani. Chyba że zabiera jeszcze ze sobą resztę rodziny, ale za nią państwo nie powinno płacić, prawda?

To nie koniec „wrażeń”, które zapewniła mi ta pani. Oznajmiła, że musi dwa razy w roku zmieniać wózek. Oslupiałem, bo jeszcze nie spotkałem osób, które zmieniałyby swoje „cztery kółka” tak często – nawet w przypadku ludzi o tak zaawansowanym stopniu niepełnosprawności. No ale przeciętny obywatel nie zna się na tych kwestiach i połknie haczyk. Prawda?

Inna kwestia to sprawa pani Iwony Hartwitech, która określana jest jako liderka demonstracji w Sejmie. Znalezione na jej facebookowym profilu zdjęcia z wakacji w Chorwacji wywołały w internecie burzę. Michał Wąsowski w napisanym przez siebie dzisiaj artykule stwierdził, że nie można jej potępiać, bo nie wiadomo tak naprawdę, skąd wzięła pieniądze na wyjazd. Przekonuje, że mogła na przykład odkładać na niego kilka lat. Poza tym – jak twierdzą niektórzy komentujący – nie należy zaglądać komuś do portfela.

Zgoda, zgoda. Tyle tylko jest jedna zasadnicza kwestia. Przez cały czas trwania protestu pani Hartwitech sama otworzyła przed nami wspólny portfel, twierdząc, że jest pusty. To między innymi ona uważa, że państwo „zabija” ich dzieci nie zwiększając świadczeń. Nie dziwię się więc reakcji internautów, którym coś „zazgrzytało” w kreowanym wizerunku. Co do samego wyjazdu do Chorwacji – oczywiście nie można być tego pewnym, ale jest wiele prawdopodobieństwo, że został on pokryty z własnych funduszy. PFRON nie może bowiem dofinansowywać pobytów poza granicami Polski. Sponsor? Oczywiście, możliwy, ale skoro udaloby się zebrać od niego pieniądze na wakacje, czy nie mógłby pomóc w innych kwestiach?

Powtórzę się, ale napiszę raz jeszcze – mam wrażenie, że tym ludziom nie zależy na realnej pomocy. Poza tym narzekają, że nie są wraz ze swoimi dziećmi w stanie żyć za głodowe świadczenia przyznawane przez państwo. Zastanawia mnie jednak, dlaczego nie próbują tego zmienić w inny sposób? Sporo osób jest w stanie tak zorganizować sobie czas, by jednocześnie zarabiać i opiekować się dzieckiem. Wbrew pozorom to nie jest nic trudnego. Dobrą i wyważoną opinię przedstawili opisani we wczorajszym artykule w na Temat (portal internetowy <http://natemat.pl/> - przyp. red) rodzice, którzy nie zdecydowali się dołączyć do protestu. Potrzeba tylko odpowiednich chęci. Choć oczywiście najprościej jest narzekać.

Z paniami okupującymi Sejm jest mi – jak już napisałem we wstępie – całkowicie nie po drodze. Nie życzę sobie też, by wypowiadali się oni w imieniu całej społeczności osób niepełnosprawnych. Ja mam inne priorytety i obecna pomoc, którą otrzymuję od państwa (no, może poza rentami) jest wystarczająca. W moim odczuciu demonstranci jedynie szkodzą naszej grupie. I jest mi za nich wstyd, bo umacniają stereotypy nie tylko dotyczące niepełnosprawnych, ale także Polaka, który uważa, że on jest najważniejszy i władze powinny wokół niego skakać.

Inna kwestia to udział niektórych polityków w tym sejmowym przedstawieniu. Pozwolę sobie spuścić na ich postępowanie zasłonę milczenia. Nie wiem, być może protestujący zostali przez nich zmanipulowani? Chyba jestem optymistą, bo po cichu wierzę, że tak mogło rzeczywiście być, co w pewnym (ale wciąż niewielkim) stopniu zrzuca z demonstrantów odpowiedzialność za medialny cyrk, którego jesteśmy świadkami. I wygląda na to, że jeszcze długo będziemy. Nie wrzucajcie mnie – piszę to w imieniu swoim i znajomych – do jednego worka!



## Złoci Jubilaci 2014



W związku z faktem, iż w poprzednim numerze „Echa Końskowoli” doszło do pomyłki i został zamieszczony niewłaściwy tekst artykułu – raz jeszcze publikujemy relację z jubileuszem 50 – lecia wstąpienia w związek małżeński par z terenu Gminy Końskowola. W związku z popełnionym przeze mnie błędem, słowa przeprosin kieruję do autorki tekstu pani Danuty Sulek oraz wszystkich Czytelników – zwłaszcza świętujących Jubilatów.

*Agnieszka Brzozowska*

Dnia 1 marca 2014 roku, w Gminie Końskowola przeżywalimy niecodzienną uroczystość złotych godów 20 par małżeńskich. Pięćdziesiąt rocznicę ślubu obchodzili państwo: Irena i Henryk Barankiewicz, Irena i Marian Filipowscy, Zofia i Jan Grzęda, Teresa i Stanisław Jędrak, Krystyna i Jan Koter, Helena i Jan Kowalik, Helena i Czesław Król, Wanda i Jan Krych, Barbara i Waclaw Lipczewscy, Irena i Henryk Murat, Eugenia i Józef Murat, Wiesława i Mieczysław Polak, Teresa i Edward Rydz, Maria i Marian Sadurscy, Irena i Jan Samorek, Henryka i Zygmunt Siedliscy, Teresa i Jan Sikora, Krystyna i Stanisław Stefańczyk, Halina i Józef Sulek, Marianna i Józef Szymański.



Danuta Sulek

Podniosłą uroczystość rozpoczęła sprawowana w intencji Jubilatów uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. Piotra Szymanka. Dostojni Jubilaci udali się następnie do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie zostali serdecznie powitani przez przedstawicieli gminy powiatu i licznie zgromadzonych gości.

*Serce to najpiękniejsze słowo świata  
Serce to w życiu najcudniejszy skarb*

*Serce - miłości hymn co w słońce wzlata  
To bań skrzydlata, to szczęście i zaklęty czar  
Serce - płonący wiecznie w piersiach ogień  
Serce to najcudniejszy w życiu skarb  
Serce to czyjeś imię takie drogic  
To szal i ogień co niebo z ziemią splótł i zwarł*

Od słów tej znanej piosenki prowadząca uroczystość kierownik USC Danuta Sulek rozpoczęła część oficjalną obchodów złotego jubileuszu. Mówiła:

*„Drozy Jubilaci! Obchodźcie dziś Jubileusz Złotych Godów. Przed 50-ma laty zdecydowaliście się zawrzeć związek małżeński, założycie nową rodzinę, która stała się dla Was i dla Waszych dzieci miejscem przeżywania radości i smutków dnia codziennego. Małżeństwo niesie ze sobą wiele radości i szczęścia wynikającego z życia we wspólnocie kochających się osób, ale również, a może przede wszystkim, obowiązki, które należy wypełnić aby pozostać w zgodzie z zawieraną przysięgą małżeńską. Na rodzinie opiera się: społeczeństwo, Naród i Państwo. Gdyby nie takie rodziny, jak Wasze nie byłoby tak naprawdę naszej gminy. Bez rodziny nie byłoby nas dzisiaj, bez niej wiele dziedzin naszego życia nie mogłoby sprawnie funkcjonować. Przysięczenia złożone pół wieku temu związały Was na całe życie... Tych 50 lat wypełnione było*

*troską o swoich współmałżonków, dzieci, wnuki, a pewnie i prawnuki. Dla Was był to piękny czas wrażliwości i dojrzewania w miłości, dla nas jest to najpiękniejsza lekcja wychowawcza, wspianały przekaz miłości, szacunku dla innych i właściwych postaw moralnych... Szanowni Jubilaci! Jesteście naszym skarbem, najpiękniejszym jaki posiadamy. Nie jest on wykonany ze złota czy diamentów, lecz z ludzkich serc, doświadczeń, wiedzy i umiejętności. Najwspanialsze jest to, że z tego skarbu możemy wszyscy czerpać.”*

Po życzeniach jubileuszowych pod przewodnictwem kierownika USC, w obecności zgromadzonych gości zostały odnowione przysięczenia małżeńskie. Na twarzach Jubilatów malowało się wielkie wzruszenie, a w oczach kręciła się łza, gdy wspominali przysięgę sprzed pół wieku.

Następnie głos zabrał główny organizator uroczystości Wójt Gminy Końskowola Stanisław Gołębiowski, który z podziwem patrząc na zgromadzone pary zauważył, że jednym z atutów Jubilatów jest ich młodość, którą zachowali nie tylko w sercach, ale również na twarzach.

*„50 lat wspólnego pożycia to okres, w którym zdarza się bardzo dużo. Są chwile szczęścia i zwątpienia. Najważniejsze jednak, że jest miłość, bo ona wszystko przetrzyma i nigdy się nie starzeje” - mówił starosta puławski, Witold Popiołek.*

Przemawiali również składając życzenia: Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Szpyra, emerytowana Kierownik USC-Elżbieta Polak. Życzenia złożyli zaproszeni goście: Sekretarz Stanisława Noworolnik, Kierownik USC w Puławach Dorota Lisowska, dyr. przedszkola Anna Próchniak, dyr. Zespołu szkół - Beata Antolak, dyr. ZPO w Pożogu Bożena Chabros, kierownik OPS Małgorzata Teper, dyr. GOK Monika Dudzińska.

Na koniec części oficjalnej Jubilaci zostali udekorowani przez Wójta, Starostę i Przewodniczącą RG medalami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za długoletnie pożycie małżeńskie. Zostały też wręczone kwiaty, listy gratulacyjne i pamiątkowe dyplomy. W imieniu Jubilatów Irena Filipowska podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tak wspaniałej uroczystości. Zyczyła: *„Marzeń o które warto walczyć i nadziei dla której warto żyć.”*

Po podziękowaniach rozpoczęła się część artystyczna w której wystąpiły dzieci z Gminnego Przedszkola w Pożogu. Z okazji jubileuszu w pięknych strojach ślicznie wyśpiewały życzenia dla babę i dziadków. Były bardzo dobrze przygotowane do występu – co jest zasługą pań: Krystyny Kuśmier, Anny Kaliszczuk, Jolanty Karaś, Agnieszki Wiejak. Orkiestra dęta pod dyrygenturą majora Mariana Stankiewicza wykonała kilka utworów z dedykacją dla Jubilatów. Podczas uroczystości nasza pani fotograf Teresa Orłowska wykonała mnóstwo pięknych pamiątkowych zdjęć.

Po przejściu do sali bankietowej rozpoczęła się nieoficjalna część złotych godów. Przy muzyce miejscowego zespołu muzycznego, poczęstunku i lampce szampana szacowni Jubilaci mieli okazję do wielu wspomnień i dzielenia się w gronie rodziny i organizatorów radością wspólnie przeżytych chwil.

*Danuta Sulek, Kierownik USC w Końskowoli*

## Evviva l' arte! Niech żyje sztuka!

**Akwarele Jolanty Wawer**

W dniu 15.03.2014r. odbył się wernisaż najnowszych obrazów Jolanty Wawer - autorki wielu wystaw, która jest związana z Końskowolą, ponieważ od wielu lat pracuje jako nauczycielka w Gminnym Przedszkolu. Akwarele zostały wystawione w Galerii Kordegarda przy zespole pałacowo-parkowym powstałej z inicjatywy Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Kordegarda jest miejscem doskonałym dla indywidualnych wystaw ze względu na panującą w niej kameralną atmosferę.

Tym razem tematem 21 obrazów są pejzaże z terenu szczególnie ulubionego przez malarkę. Z łatwością można rozpoznać malownicze okolice Solca nad Wisłą o zróżnicowanym, urozmaiconym krajobrazie. Na malarskim tle obrazów artystka wyeksponowała zadumane kapliczki, samotny wiatrak i stare chaty z duszą. Nie zabrakło też wdzięcznego kwiatowego tematu - tym razem były to żółte dziewanny. Spośród technik malarskich artystka najchętniej maluje akwarelami, bo jak mówi, w tej technice „kolory pięknie się rozlewają i przenikają”. Jola Wawer lubi malować z natury i to właśnie akwarele, które szybko schną są szczególnie przydatne przy tworzeniu w plenerze. Zabawa kolorami sprawia artystce ogromną radość, tak samo jak własna interpretacja miejsc, które w jakiś sposób zafascynowały ją swym klimatem.

Na wernisażu zjawili się osoby kochające sztukę oraz przyjaciele malarki. Akwarele wzbudziły duże uznanie przybyłych, dla których obecność na wystawie była prawdziwą przyjemnością.

*Dorota Chyl*

### „Dobry wieczór”

Napisane niewiele ponad 200 lat temu, a język tak bardzo się zmienił. *„Takeś mi strojny! Byleś niedawno w paklak... Prawda, dość jestem strojny. To sukno w sagiecie angielskiej...”* „Dwa

„Fircyk w zalotach” w wykonaniu studentów z Torunia



*półzłotki? – to cienko koło was, zekaty! Joby, joby na oko, w rzeczy – reformaty...”* Bawiłam się świetnie słuchając takich tekstów w wykonaniu młodych ludzi z Teatru Studenckiego „Dobry wieczór”, prezentujących się w sali teatralnej przy kościele parafii Miłosierdzia Bożego w Puławach. Sztukę tę napisał Franciszek Zabłocki, dawny proboszcz parafii Końskowola.

Fircyk w zalotach został oparty na schemacie francuskiej komedii autorstwa J. Romagnesiego. Tytułowy bohater, znajdując się w tarapatkach finansowych, przyjeżdża na wieś do swego przyjaciela Arysta, aby poślubić jego bogatą siostrę – młodą wdowę Podstolinę. Komicznie przedstawione zaloty mężczyzny długo nie przynosiły rezultatu, lecz niespodziewanie – znalazły szczęśliwy finał.

Aktorzy grali dynamicznie, z wielkim zaangażowaniem, ze znakomitą wyczuciem sceny. Dlaczego reżyser spektaklu o. Dariusz Drajek oraz studenci Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu sięgnęli po tę sztukę? Przecież to niemożliwe... Dzisiejsza „sztuka” bulwersuje - artyści przekraczają granice, normy społeczne, obrażają uczucia innych, dzięki czemu jest o nich głośno w mediach. A tutaj przyjeżdżają młodzi ludzie, aby bawić siebie i widzów staropolskim językiem... Dobrze, że są tacy artyści. W ich towarzystwie mogłam spędzić „dobry wieczór”...

*Janina Mazurkiewicz*

### Niebywała uczta dla ducha...

O spektaklu „Anna Karenina” w reż. G. Lifanowa pisano,

że to nowa jakość w radomskim teatrze, która oczarowała widzów... I słusznie. W piątkowy wieczór 4 kwietnia 2014 r. grupa czterdziestu ośmiu osób – członkinie stowarzyszeń Aktywna Wieś Witowice oraz „Róża”, panie z KG w Skowieszynie oraz Chrzachowie a także sympatycy GOK – wybrała się na wspomniane widowisko do Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Spektakl był wybitny, nieśmiertelna fabuła rosyjskiego



Foto ze zbiorów teatru

klasyka literatury osadzona w przepięknej scenografii (stworzonej przez Wojciecha Stefaniaka) z poruszającą oprawą muzyczną Grzegorza Jabłońskiego zdecydowanie spełniła oczekiwania widzów. Piękne kostiumy żywiołowej Anny Kareniny, autorstwa Zofii de Ines oraz Doroty Morawetz, zachwycały. Projekcje video Pawła Czerwińskiego i opracowania muzyczne Grzegorza Jabłońskiego doskonale obrazowały realia XIX – wiecznej Moskwy i Petersburga, a muzyczne romanse śpiewane w języku rosyjskim nadały sztuce operowy charakter.

„Anna Karenina” to opowieść o wielkiej miłości, która zdarzyła się wbrew rozsądkowi i zasadom, w świecie zamkniętym w konwenansach i stereotypach. Tytułowa bohaterka (Katarzyna

Annę (K. Dorosińska) i Aleksieja (M. Braun) połączyło płomiennie uczucie

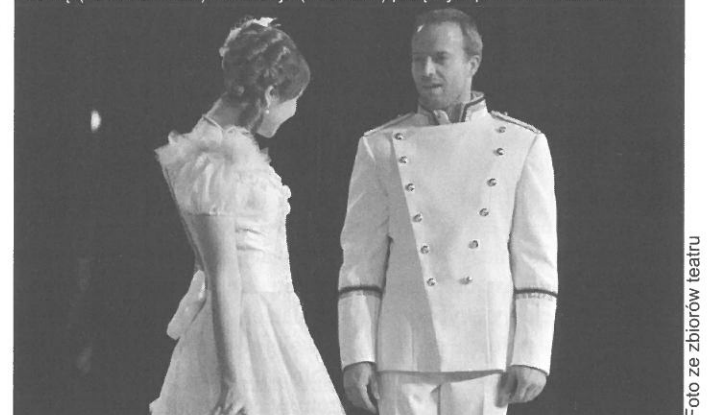


Foto ze zbiorów teatru

Dorosińska), młoda żona znacznie starszego, dystyngowanego i wysoko postawionego urzędnika, pod wpływem gwałtownego uczucia porzuca dostatnie życie. Nie dbając o reputację, kochającego męża oraz synka, traci głowę dla szarmanckiego hrabiego Aleksieja Wrońskiego (Marek Braun). Poznanie Wrońskiego przystojnego oficera armii rosyjskiej, pociągającego utracjusza radykalnie i nieodwracalnie zmieniało losy Anny...

Czy było warto? Dlaczego Anna Karenina dokonała takiego wyboru? Między innymi o tym dyskutowaliśmy podczas drogi powrotnej do Końskowoli, co potwierdza sukces niezapomnianego spektaklu...

Wizyta w Radomiu na spektaklu „Anna Karenina” była trzecim w tym roku wspólnym wyjazdem do teatru. Łącznie kilkadziesiąt osób z terenu naszej gminy obejrzało lubelskie adaptacje szekspirowskich dzieł - „Wiele hałasu o nic”, „Sen nocy letniej” w Teatrze im. J. Osterwy, a także wspomnianą „Annę Kareninę”. Następnym wyjazdem do teatru prawdopodobnie odbędzie się jesienią, bardzo serdecznie zapraszam.

*Agnieszka Brzozowska*



## Nadwiślańska Kolej Żelazna cz. II

### Środowiskowe i społeczne warunki budowy Nadwiślańskiej Kolei Żelaznej

Biegąca na wschód od Wisły, od Modlina do Puław nadwiślańska linia kolejowa na odcinku od stacji Puławy do stacji Klementowice skręca w kierunku południowo – wschodnim. Połowa tego odcinka linii kolejowej przechodziła przez tereny wsi Pożóg. Po zatoczeniu łuku od stacji Puławy do stacji Pożóg, tor kolejowy biegnie w kierunku wschodnim, by po minięciu przejazdu kolejowego, łączącego miejscowości Końskowolę z Pożogiem, zatoczyć kolejny łuk z kierunku wschodniego na południowy, docierając do wiaduktu kolejowego nad drogą przebiegającą przez wschodnią część Pożoga, nazywanego teraz Nowym. Następnie trasa linii kolejowej biegnie w kierunku południowym wznosząc się na wzgórze Płaskowyżu Nałęczowskiego, stanowiącego północno – zachodnią krawędź Wyżyny Lubelskiej. Na północnych stokach wzgórz Płaskowyżu Nałęczowskiego, charakteryzującego się lessowym krajobrazem, z falista pocięta wąwozami powierzchnią i rzadką siecią wodną, położone są przy linii kolejowej wsie Pożóg Stary i Pożóg Nowy. Wieś Pożóg wymieniona w dokumentach biskupstwa Krakowskiego z lat 1392 – 1412, któremu terytorialnie podlegały parafie z obecnej diecezji lubelskiej, istniała zapewne znacznie wcześniej. Wzrost liczbowy mieszkańców, powodujący zagęszczenie zagród wiejskich, spowodował w 1838 roku przeprowadzenie tzw komasacji,

w wyniku, której część mieszkańców przesiedlono na nowe miejsca. Tak powstał Nowy Pożóg, leżący przy północnych stokach Płaskowyżu Nałęczowskiego, prostopadle do Starego Pożoga w kierunku wschodnim. Kiedy po ponad stu latach (1947 – 1949) została ponownie przeprowadzona komasacja gruntów i gospodarstw Starego i Nowego Pożoga, powstały kolonie: Nowy Świat, Bimbrówka, Kozłówka, Garbusówka i inne. Powodowało to wytyczenie nowych dróg polowych, z których jedna łącząca Stary Pożóg przy południowym skraju gospodarstwa ogrodniczego podlegającego pod Instytut Rolniczy i Leśny w Puławach z kolonią Kozłówką, wymusiła budowę do niej przejazdu kolejowego. Ten nowy przejazd kolejowy wybudowany w latach 50 – tych XX wieku znajduje się w połowie odcinka linii kolejowej między przejazdem ze Starego Pożoga do Końskowoli a wiaduktem w Nowym Pożogu. W odległości około 100 metrów od przejazdu kolejowego łączącego drogę Końskowola ze Starym Pożogiem w kierunku wschodnim znajduje się most żelazny systemu kratowego, przepuszczający strumień płynący z lessowego wąwozu, leżącego na południe od Starego Pożoga. Strumień ten płynący przez stawy środkiem Starego Pożoga, okrąży leżący na północnym krańcu tej miejscowości zakład ogrodniczy, należący do puławskiego Instytutu Rolno – Leśnego i przepływa pod wymienionym mostem, by przez stawy zwane „Rzeczkami” wpadać do doliny rzeki Kurówki pod Końskowolą.

Drugi przepust wodny w formie niskiego mostu żelaznego był zbudowany w odległości około 30 metrów na północ od przejazdu kolejowego, wykonanego w latach 50 – tych ubiegłego wieku, dla przepływu wód z rowów melioracyjnych przebiegających na północ od wschodniej części Nowego Pożoga. Po poszerzeniu nasypu ziemnego i zbudowaniu drugiego toru kolejowego w okresie niemieckiej okupacji, pod tym nasypem od zachodu dołączona do tych dwóch wymienionych przepustów rury cementowe o dużym przekroju przepływały wody. W odległości

około 100 metrów od wiaduktu kolejowego we wsi Nowy Pożóg nasyp kolejowy zaczyna biec w kierunku południowym wchodził przezkopem w pierwszy grzbiet Płaskowyżu Nałęczowskiego.

Po kilkudziesięciu metrach przezkopu tego wzniesienia tor kolejowy przechodzi nasypem przez wąwóz morenowy, biegnący od lasu zbędowickiego w kierunku wschodnim. Wąwóz ten zbierający ze swych uprawnych zboczy wody opadowe deszczu i topniejącego śniegu wymusił konieczność budowy wysokiego mostu dla przepustu tych wód na nizinne pastwiska, położone między Nowym Pożogiem a lasem Klementowskim.

W odległości ponad 100 metrów od wymienionego mostu na wzniesieniu Płaskowyżu Nałęczowskiego w linii prostej, znajduje się obok domku dróżnika niestrzeżony przejazd kolejowy drogi polnej, która przez Nowy Pożóg łączyła dwa miasteczka, Końskowolę z Wąwolnicą. Za tym przejazdem drogowym tor kolejowy skręca w kierunku południowo – wschodnim, przezkopem wznoszącym się znacznie przy wzgórzu oznaczonym drewnianą wieżą triangulacyjną. Kilkanaście metrów za tą wieżą jest kopiec graniczny między gruntami Nowego Pożoga i Klementowic. Następnie po wejściu łukiem z tego przezkopu tor kolejowy biegnie do stacji kolejowej Klementowice. Aby poznać stosunki społeczeństwa wiejskiego z pracownikami budowanej Nadwiślańskiej Linii Żelaznej najlepiej sięgnąć do dokumentacji dostępnej tylko w archiwach państwowych lub w utworach literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku.

Takie informacje dotyczące budowy wymienionej linii kolejowej na odcinku między Puławami (Nowa Aleksandria) a Lublinem można znaleźć w powieści „Placówka” napisana przez Bolesława Prusa w 1885 roku, Bolesław Prus właściwie Aleksander Głowacki (1847 – 1912) pisarz i publicysta, pochodzący ubogiej szlachty (herbu Prus) uczestnik powstania styczniowego 1863 r, autor powieści „Lalka”, „Emancypantki”, „Faraon”, „Anielka” i innych wypracował także oryginalną formę „Kronik Tygodniowych”. Wybudowany

w 1880 roku Zakład Lecznicy w Nałęczowie już 1882 roku gościł poraz pierwszy Bolesława Prusa. Tutaj autor „Lalki” w latach 1882 – 1910 corocznie przyjeżdżał pociągiem na okres lata i tu pisał „Placówkę” i „Lalkę”.

W prowadzonych w miarę systematycznie „Kronikach Tygodniowych” opisywał głównie Nałęczów i jego Zakład Lecznicy, ale także położone w pobliżu linii kolejowej miejscowości oraz inne położone nieco dalej. Na mapie Zakładu Lecznicy „Nałęczów” umieszczonej w „Kronikach Tygodniowych” oznaczona główne punkty wycieczek Bolesława Prusa jak np. Klementowice, Pożóg, Czesławice, Sadurki i inne. Motywy do pisania „Placówki” wzięte były ze wsi Przybysławice i kolonii niemieckich, obok których jechano do Lublina. W rozdziale piętnastym tej powieści czytamy, że w lipcu podczas zniw Ślimak Józef (główny bohater) z rodziną zobaczył geometrów, idących z zachodu na wschód i mierzących pola. Dwaj geometry zaszli do Ślimaka na posiłek a ponieważ jechali z szafasem i kucharzem co im w polu jeść gotował, dokonali zakupu artykułów żywnościowych takich jak: kurczęta, masło, sery, jaja, kapusta, ogórki, sitny chleb i kazali to przywieźć pod las do dwóch namiotów, w których nocowali. Zawiadomili oni gospodarza o rychłej budowie kolei żelaznej, o korzyściach finansowych, jakie dzięki bliskości tej drogi żelaznej będzie miał i zapłacili za kupione produkty szesnaście rubli papierami i pół rubla srebrem. Zadowoleni byli kupujący i sprzedający ponieważ omijając pośrednictwo handlarza żydowskiego, jedni taniej kupili

a drudzy drożej sprzedali.

Ponieważ przy wytyczeniu linii kolejowej pracowało kilkunastu inżynierów, wymieniony rolnik oraz inni chłopcy sprzedawali im drób, nabiał, pieczywo i jarzyny po cenie ustalonej przez inżynierów. W następnym roku pod koniec maja budowa linii kolejowej wychodzi z lasu i od strony północno – zachodniej zbliża się już do wzgórz i lessowych wąwozów Wyżyny Lubelskiej. Przy sypaniu ogromnych podobnych do pagórków kup gliny pracował prawie setka ludzi. Były to chłopcy wielkie i brodate, zadziwiająco silni i nietutejsi. Jedni kopali glinę a drudzy odwozili ją na bok w rozłożystych taczkach. Obok woziło glinę i piasek kilkanaście furmanek. Chłopcy z furmankami zarabiali dziennie 4 ruble a kopacze i taczkarze połowę tego. Wyżywienie i zaopatrzenie w artykuły spożywcze było organizowane przez dostawców i handlarzy żydowskich. Nasyp kolejowy wciąż rosł i wolno posuwał się od zachodu na wschód. Roboty prowadzono jednocześnie w kilku miejscach syjąc w jednej linii wzgórze, mające kształt mogił oddzielanych przerwami, które następnie wypełniono gliną i piaskiem, że powstało jedno długie wzgórze ziemi. Gdy minęło lato już w środku Jesienina wzniesionych nasypach ukazywały się lokomotywy zwożące szyny i podkłady. Lokomotywa ciągnąca kilkanaście platform naładowanych drzewem, żelazem i ludźmi. Gdzie się zatrzymywała tam ludzie zeskakiwali na ziemię kładli na nasyp drewniane bale, do nich przybijali szyny i lokomotywa jechała na przód. Po rozładowaniu cofała się do tyłu po nowy ładunek podkładów i szyn.

**Uzupełnienia i wyjaśnienia dotyczące cen i walut obowiązujących w Królestwie Polskim w ramach imperium rosyjskiego w latach 70 – tych i 80 – tych XIX wieku.**

Relacje wymienne, określające wartości produkcji roślinnej i zwierzęcej, nieruchomości, koszty pracy i usług wyrażone były w walucie rublowej i złotówkowej.

W powieści „Placówka” tylko, niektóre ceny wymienione takie jak: koszt kwarty masła (1kg) wynosił 5 zł, kurczaka 2 zł, młoda krowa kosztowała 35 rubli i rubla srebrnego za postronek, koń około 40 rubli, morga ziemi (56 ar) od 75 do 80 rubli.

W obiegu pieniężnym były ruble złote, srebrne i banknoty papierowe oraz papierowe złotówki. Rubel dzielił się na 100 kopiejek, a jednocześnie na 6 2/3 złotówki (6,66) to znaczy 3 ruble miało wartość 20 złotych a złotówka liczyła 100 groszy. Rubel złoty zawierał 0,7742 grama czystego złota próby 86,4. Emitowane w obiegu były złote monety wartości 15 rubli, 10 rb, 7 1/2 rubla i 5 rubli. Emitowano ich niewielką ilość okazji ważnych rocznic państwowych i wydarzeń w rodzinie panujących carów. Były one wychwytywane przez kolekcjonerów i gromadzone jako oszczędności na trudne czasy. Rubel srebrny zawierał 18 gramów czystego srebra. Emisja rubli srebrnych nie przekraczała na ogół 5 procent emisji rubla papierowego tzn banknotów. Emisja srebrnych monet w obiegu zawierała 1 rubel, 50 kopiejek i 25 kopiejek. Pozostałe monety rublowe, złotowe, kopiejki i grosze były miedziane.

Opracował Zbigniew Sykut

## Wiosenne wędrowki



Raid na „Dzień Kobiet”

Pieszne rajdy organizowane przez pana Artura Pomykałę i PTTK przy ZA Puławy cieszą się coraz większym zainteresowaniem i przyciągają kolejnych pasjonatów relaksu na świeżym powietrzu. W Dzień Kobiet czterdziestoosobowa grupa wyruszyła z Parchatki do Skowieszyna i Końskowoli, aby w trakcie wspólnej wędrowki poszukać pierwszych oznak wiosny. Podczas szesnastokilometrowej trasy piechurzy natrafili na ciekawe okazy roślin, m.in. śnieżyczki, przebiśniegi, kokorycz pełną, przylaszczki, zioła miodunki ły i nietypowe grzyby wiosenne o nazwie czarka szkarłatna. Wspólna wyprawa była znakomitym odpoczynkiem i sposobem na świętowanie



Raid „To już wiosna”

Dnia Kobiet – w sposób aktywny. Drugi z tegorocznych wiosennych rajdów odbył się w niedzielę 6 kwietnia i uczestniczyło w nim około 100 osób – członków PTTK przy ZA Puławy oraz Klubu Górskiego Kielce i innych. Mimo nieprzerwanej mżawki, humory dopisywały a wspólna wędrowka z Parchatki do Kazimierza zarówno dla gości, jak i mieszkańców Powiatu Puławskiego była ciekawą atrakcją. Tradycyjnie podziwiano piękne okazy roślin, jak zawilec gajowy, śledziennica skrętolistna, zawilec żółty czy przylaszczka. Osiemnastokilometrowa trasa nie przysporzyła trudności, a uczestnicy rajdu – z niecierpliwością czekają na kolejne wyprawy organizowane przez Artura Pomykałę.

A.B.



Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli organizuje

**KIERMASZ ROŚLIN OZDOBNYCH**

27 kwietnia 2014 r.

na terenach LODR w Końskowoli, ul. Pożowska





## Wielkanocny czas...

### Miłosierdzie Naszego Pana

Zdrój miłosierdzia Bożego  
Otworzyła włócznia żołnierza srogiego.  
Kiedy Jezus na krzyżu wiszący  
Za nas był konający.  
Miłosierdzie to na świat się wylało  
I odtąd z nami i dla nas zostało.  
Jest z nami zawsze i wszędzie,  
Dla ludzi było, jest i będzie.  
Teraz od nas zależy wiele  
Czy wydobędziemy z niego łask tyle,  
By żyć zgodnie z przykazaniami Bożymi,  
By dobrze pokierować krokami swymi.  
A to nie jest wcale łatwe zadanie,  
Dlatego dopomóż nam Boże i Panie.  
My- dzieci Twoje, sami niewiele możemy  
I dlatego Twojej Stwórcy pomocy prosimy.  
Kieruj nami i rządź naszym życiem,  
Chociaż robisz to po cichu i skrycie.  
Nie opuszczaj nas nigdy, Ojczy Nasz,  
Bo wielką miłość dla dzieci swych masz.  
Kiedy się potkniemy, pomóż nam wstać, Boże,  
Bo bez Twojej pomocy nikt z nas obejść się nie może.  
A kiedy już nasze ziemskie życie dobiegnie końca,  
Rozlegnie się pieśń dla Ciebie, niekończąca.  
Chwalić Cię będziemy po wszystkie czasy  
Za tę miłość i miłosierdzie w życiu naszym.

Beata Kowalik

### Czekając na Cud...



W marcowe i kwietniowe wieczory panie z Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” w Sielcach wspólnie tworzyły ozdoby wielkanocne na kiermasz świąteczny. Palmy oraz różnego rodzaju stroiki wykonane przez członkinie Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „ARKA” zainteresowani mogli nabyć podczas kiermaszu w niedzielę 30 marca 2014 r. po mszach św. w Chrzachowie oraz Woli Osieńskiej i Sielcach. Piękne ozdoby szybko znalazły nabywców, a środki pozyskane z ich sprzedaży zostały przeznaczone na organizację II Festynu Rodzinnego w Sielcach, który odbędzie się 18 maja 2014 r. Liczne grono członkiń „Arki” włożyło wiele pracy w przygotowanie ponad setki ozdób wielkanocnych, które łączyły nowatorskie rozwiązania z tradycyjnymi technikami. Jak podkreślają Panie, cenne było dla nich wsparcie rodzin oraz sympatyków Akademii Rozwoju Kobiet „Aktywnych”, którzy dopingowali gospodynie do działania.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli również zorganizowano kiermasz wielkanocny, w dniach 6 –



16 kwietnia 2014 r. Zainteresowani mogli nabyć różnorodne prace, m.in. płaskorzeźby oraz kartki świąteczne Ryszarda Mazurka, pisanki Janiny Mazurkiewicz, serwety szydełkowe oraz koszyki i jaja wielkanocne Małgorzaty Salamandry, rzeźby Adama Wójcika, serwety Małgorzaty Paneckiej, palmy Heleny Dziegiel, stroiki wykonane przez panie z Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” z Sielc. Ciekawe prace, wykonane metodą carvingu, zaprezentowała Bożena Śmiałowska z Opoki. Organizację przedsięwzięcia poprzedziło spotkanie dyrektor GOK Moniki Dudzińskiej z twórcami z naszego terenu – mające na celu ustalenie zasad współpracy oraz przedstawienie propozycji nowych przedsięwzięć.

A.B.

### Zmartwychwstały

Zgotowali Żydzi Bogu krwawy piątek...  
Jego sprawę wśród nas chcieli zamknąć grobem,  
Lecz Chrystus w ich zbrodni włożył siły nowe  
Z żydowskiego końca zrobił swój początek.

Piorunem nie spalił plemię kainowe,  
Lecz krwią Swoją obmył wszystkich katów ręce  
Źródło łask otworzył ludziom w swojej męce  
W klucz do nieba zmienił swe drzewo krzyżowe.

Umierając w hańbie – otworzył nam życie  
Nam – ziemskim pielgrzymom – tak śmiercią struchlałym  
U Ojca w wieczności, w szczęśliwym błękiecie.

Człowieku wierzący! Duchem, sercem całym  
Głoś radość! Żyj odtąd w nadziejskim zachwycie  
Bo w tobie zwycięstwo niesie Zmartwychwstały!

Ks. Jan Gwaroński

### Kolejna lekcja zmartwychwstania

Kwiecień Roku Pańskiego 2014 upłynie nam pod znakiem Zmartwychwstania, gdyż właśnie Tajemnica zwycięstwa Chrystusa nad złem i śmiercią stoi w centrum tego miesiąca. Choć fakt ten nie jest zaskakujący, bo przecież Wielkanoc zawsze przypada mniej więcej w tym czasie, to jednak nie mogę napisać o niczym innym, gdyż ważniejszych spraw nie będzie. Tak mi dyktuje wiara, którą podzielam z wieloma moimi siostrami i braćmi. Jako chrześcijanie przez całe życie jesteśmy w szkole zmartwychwstania. Ciągłe uczymy się czerpać z tego spektakularnego czynu Boga.

Najpierw jest to lekcja życia i jego piękna. Pokonując śmierć Chrystus dał nam do zrozumienia, że życiorys wypełniony dobrem w świecie, który nie zawsze na tym dobru się pozna i doceni, to nie heroizm do podziwiania, lecz bardzo realne podejście do życia. Klęska śmierci oznacza bowiem, że dobro ma zawsze przyszłość. Kto je wybiera, nierzadko pośród trudu i cierpienia, nie jest naiwniakiem, lecz tym, kto pewnie

stąpi po ziemi. Oczywiście przekonuje nas o tym wiara w przejście Chrystusa przez śmierć. Kto jej nie podziela też jest skazany na wiarę, tyle tylko, że wierzy, iż za śmiercią przejścia nie ma.

Zmartwychwstanie to także lekcja miłości. Wiele z życia traci ten, kto jej nie zna. Ale prawdą jest także to, że im bardziej łączy nas miłość, tym większy ból przy rozstaniu na pogrzebie. Nikt nie jest w stanie kochać tak mocno, aby swoją miłością odpędzić śmierć. Również kochający oraz kochany Chrystus musiał doświadczyć doczesnego kresu. Jednak swoim zmartwychwstaniem sprawił, że śmierć stała się dla miłości przenikliwa. W tajemnicy świętych obcowania w dalszym ciągu w imię miłości świadczymy sobie dobro, służymy i pomagamy. W miarę upływu dziejów ziemia się wyludnia, a przybywa mieszkańców domu Ojca, gdzie nie będzie już żadnych bolesnych rozstań.

W Wielkanoc uczymy się nadziei. Nie da się codziennie wstawać i podejmować wielu prozaicznych zajęć bez przekonania, że w stosunkowo niedługiej przyszłości włożony trud zamieni się w potrzebne dla nas dobro. Kto pójdzie do pracy, jeśli wcześniej będzie wiedział, że nie będzie pensji. Zwykła nadzieja, że coś nieprzewidywalnego nie przekreśli dzisiejszych wysiłków towarzyszy nam każdego dnia, chociaż nie mamy takiej kontroli nad życiem, aby stuprocentowo uchronić się przed nieprzychylnymi przypadkami. Dzięki Chrystusowi przed nami jest wieczność, której nie da się utracić. Nie jest zagrożona żadnymi niekorzystnymi zbiegami okoliczności. Dlatego pomiędzy nasze „teraz” a życie wieczne możemy wpisać śmiałość i wielkoduszność w byciu dla innych. Nie musimy drzeć i niepokoić się o losy czynionego dobra. Przez doczesne okulary miłość bliźniego może być postrzegana jako wartość zbyt narażona na zmarnowanie, ale przez pryzmat wieczności każde dobro jest niezniszczalne.

Zmartwychwstały Chrystus uczy nas także nowej radości. Wydaje się, że współczesna tzw. zachodnia kultura zbudowała na tej wartości cały przemysł. W wielu cywilizacyjnych ofertach chodzi pośrednio lub bezpośrednio o przyjemność i wygodę. Za każdym razem jednak trzeba poznać cenę tych dóbr. Radość pochodząca ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią jest za darmo, gdyż chodzi w niej o zaskoczenie wartości własnej osoby, która jest bezcenna nie dlatego, że jest taka czy inna, ale dlatego, że *jest*. To właśnie dlatego, że żyje Syn Boży nie zgodził się na panowanie śmierci i wystarał się o jej przegraną. Radość, którą Chrystus chce dzielić z nami jest radością do odkrycia, a nie do kupienia. Jest zdumieniem swoją własną wartością w oczach Boga, skoro pragnie dla mnie pełni życia.

W Wielkanoc zajęcia w szkole Pana Boga są bardzo ciekawe. Nie warto iść na wagary...

Ks. Adam Bab  
babadas@poczta.onet.pl

### Zmartwychwstał Chrystus

Zmartwychwstał Chrystus wyszedł z grobu sam,  
bo On nad śmiercią zwycięski jest Pan.  
Wszystko On przeszedł przed czym człowiek drży,  
ze śmierci sprawił do nieba nam drzwi.  
Gdy Pan zmartwychwstał nie jest straszny grób  
za nim nas czeka ze swym szczęściem Bóg.  
Życie to droga do wieczności bram  
gdy idziesz z Bogiem szczęście znajdziesz tam.

Ks. Jan Gawroński

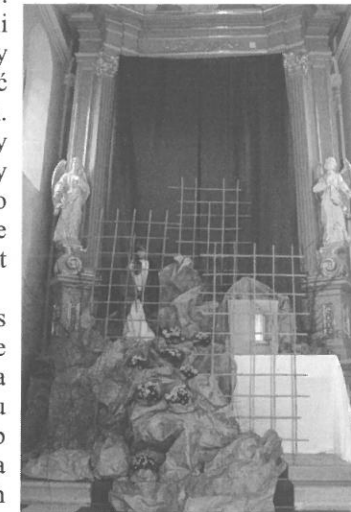
### Wielkanoc w 1982 r. w stanie wojennym

Ksiądz proboszcz Henryk Pasieczny przyszedł wcześniej niż zwykle do kościoła, aby przewodniczyć procesji rezurekcyjnej. Dało się zauważyć, że był niespokojny, rozglądał się po osobach zgromadzonych w zakrystii. Zapytałem dyskretnie, czy czegoś nie potrzebuje. Odpowiedział mi: - Powiem ci przy Grobie Pańskim.

Później okazało się, że nie można było mówić przy wszystkich otwarcie i głośno na niektóre tematy, następowały „przecieki” do niewłaściwych ludzi - a przecież trwał stan wojenny... Kiedy weszliśmy do Grobu Pańskiego, ksiądz mi polecił: - Weź mikrofon i nie dawaj nikomu. Zaintonuj „Wesoły nam dzień dziś nastał”... Nie będzie dzisiaj „Wesoły nam dzień dziś nastał”... Ja wówczas wezmę monstrancję, a ty zdejmiesz welon okrywający Najświętszy Sakrament.

I procesja ruszyła, a my postępowaliśmy zgodnie z planem. Organista zdezorientowany nie wiedział, co się dzieje. Ceremoniarz pan Marian Gawdzik wołał, że „tak nie ma w rytuale wielkanocnym i to nie liturgicznie!”. Kiedy wchodziliśmy do kościoła po trzykrotnym okrzestowaniu, ksiądz proboszcz zawołał na mnie: - Teraz zaśpiewaj „Król niebieski knam zawitał”! i dopiero rozbrzmiało wielkanocne Alleluja...

Opowiadał mi kiedyś nieżyjący już o. Jacek z zakonu Dominikanów pewną historię. Był rok 1945, czas wielkanocny a on wówczas był przeorem na Starym Mieście w Lublinie w Bazylice oo. Dominikanów oraz kustoszem relikwii Drzewa



Krzyża św. (które zostały skradzione w 1991 r. i dotąd ich nie odnaleziono). Odprawił rezurekcję, wziął monstrancję i zaintonował „Wesoły nam dzień dziś nastał”. Bazylika pełna ludzi i nikt nie podjął śpiewu... Słychać było j e d y n i e p ł a c z i szloch... Zbombardowane miasta, nędra, a w powietrzu unosił się fetor spalonych ciał więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku. Nie wiedziałem, co mam zrobić – mówił o. Jacek. Po kilku minutach zaśpiewałem „Pobłogosław Jezu drogi” i to podjęli ludzie – wspominał duchowny.

Później w rozmowie z ks. Pasiecznym dowiedziałem się, co było inspiracją do takiego zachowania i nietypowej decyzji podczas pamiętnej rezurekcji 1982 r. Kiedy był młodzieńcem, czytał nowelę Marii Konopnickiej „W wianirskim forcie”, której autorka nawiązywała do przesładowań Polaków w Wielkopolsce. Na początku XX wieku dzieci Wrześni i innych miejscowości za to, że mówiły po polsku były bite i szykanowane, przesładowano kościół i wszystko co polskie. Jak głosi wspomniana nowela, kiedy ksiądz Niemiec odśpiewujący rezurekcję zaczął śpiewać „Wesoły nam dzień dziś nastał” w kościele rozlegał się płacz i szloch. Wówczas jeden z uczestników rezurekcji, Dzieszuk dawny żołnierz Polak, zaintonował „Któryś za nas cierpiał rany” i śpiew podchwycili pozostali uczestnicy nabożeństwa.

Piszę to dlatego, aby wspomnieć z przeszłości że w naszej ojczyźnie były takie rezurekcje i Wielkanocne Święta... Wspominając przeszłość - mam na uwadze teraźniejszość i przyszłość.

Życzę całemu zespołowi „Echa Końskowoli” Radosnych Świąt Wielkanocnych. Wszystkim czytelnikom, parafianom, duchowieństwu i wiernym aby Święta Wielkanocne przeżywali w pokoju i radości wypływających z faktu zmartwychwstania Chrystusa. Życzę, abyście w wielkanocny poranek mogli spotkać Zmartwychwstałego Chrystusa i aby każdego z Was zawołał po imieniu, tak jak spotkało to Marię Magdalenę. Życzę Wszystkim aby mogli z pełną piersią zaśpiewać „Wesoły nam dzień dziś nastał”. Alleluja!

Stanisław Ćwikła, Wielkanoc 2014



## Na wielkanocny stół – gospodynie z Witowic polecają



### Biała kielbasa po litewsku z sosem kminkowym

Do garnka z wrzącym bulionem i liściem laurowym, zielem i kilkoma ziarnami pieprzu wkładamy kielbasę i gotujemy ok. 15 min. Kielbasę wyjmujemy, zachowując około 400 ml wywaru.

W wywarze przez ok. 15 min gotujemy kminek (mielony).

W rondelku rozgrzewamy masło dodajemy mąkę i robimy zasmażkę, którą stopniowo rozprowadzamy z przestudzonym wywarem.

Dodajemy śmietanę, doprawiamy solą, cukrem, pieprzem, gałką muszkatołową i zagotowujemy. Kielbasę rumienimy na oleju na patelni. Podajemy z sosem.

### Jajka faszerowane

10 jaj  
20-30 dkg pieczarek  
1 cebula  
1 łyżeczka musztardy  
2 łyżki majonezu  
sól, pieprz

Jaja gotujemy na twardo. Pieczarki dusimy z cebulą. Jajka kroimy na pół i wyjmujemy żółtka, które razem z uduszonymi pieczarkami mielimy przez maszynkę, dodajemy sól, pieprz, majonez, musztardę może być odrobina „magii”. Tak przygotowaną masę wkładamy do ugotowanych białek dekorujemy majonezem, szczypiorkiem lub zieloną pietruszką.

### Pieczeń wielkanocna ze schabu w sosie z suszoną żurawiną i chrzanem

0,8 kg schabu, 120 g żurawiny, musztarda francuska, natka pietruszki, 15 g mąki, 40 g masła, 30 g chrzanu tartego, 200 ml bulionu, 20 ml oliwy, 1 łyżka majeranku, sól, pieprz.

Oстрым nożem nakłuć otwory w schabie i włożyć w nie żurawinę. 20 dag żurawiny przeznaczonej do panierki posiekać na desce i przełożyć do miseczki. Dodać musztardę i pokrojoną połowę natki, wlać oliwę i razem wymieszać. Schab przyprawić solą i pieprzem z każdej strony. Obłożyć żurawiną i musztardą. Piekarnik rozgrzać do 170 °C i wstawić schab do pieczenia na ok. 40 min.

### Sos chrzanowy:

W rondelku rozgrzać masło, wsypać mąkę i lekko podgrzać, wlać bulion i dobrze wymieszać. Jak tylko sos zgęstnieje dodać chrzan. Doprawić solą i pieprzem. Wlać śmietankę i dodać żurawinę.

Wyjąć mięso i pokroić w plastry. Na półmisek wylać sos i ułożyć na nim mięso. Udekorować pietruszką.

### Chleb z oliwkami i suszonymi pomidorami

10 połówek suszonych pomidorów  
10 oliwek z zalewy  
1 żółtko  
20 g drożdży  
475 g mąki  
30 ml oliwy z oliwek  
275 ml ciepłej wody  
1 łyżka soli  
2 łyżki cukru

W dużej misce wymieszać mąkę, cukier, sól i drożdże. Dodać oliwę i ciepłą wodę. Wyrabiać energicznie ciasto, aż zrobi się jednolite i lśniące. Gotowe ciasto należy włożyć do miski i przykryć ściereczką. Odstawić na godzinę w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Po godzinie uderzyć pięścią w wyrośnięte ciasto i ponownie wyrobić, dodając drobno pokrojone oliwki i pomidory. Uformować z ciasta bochenek i włożyć do tortownicy, wstawić do piekarnika nagrzanego do 200 °C na około 50 min.

### Paszteciki wielkanocne z jajkiem i porem

Ciasto:  
250 g mąki, 80 g masła, 1 jajko, 70 ml śmietany kwaśnej, przyprawy, sól, gałka muszkatołowa

Farsz  
4 jajka, 150 g pora, 30 ml śmietanki, 25 g bułki tartej, 1 ząbek czosnku, 40 g masła

Mąkę przesiać, dodać sól i gałkę muszkatołową. Następnie dodać masło i rozetrzeć dokładnie z mąką. Dodać jajko i śmietanę. Zagnieść elastyczne ciasto. Uformować kulkę, zwinąć w folię i włożyć do lodówki, najlepiej na 12 godzin.

Jajka ugotować na twardo, pora pokroić na paski, czosnek posiekać. Rozgrzać patelnię z masłem i podsmażyć pora z czosnkiem. Przyprawić solą i pieprzem. Przełożyć do miski, wlać śmietanę oraz wsypać bułkę tartą, koperek i natkę pietruszki (posiekaną). Jajka pokroić w kostkę i dodać do pora. Ciasto rozwałkować na około 3 mm grubości, położyć farsz i formować paszteciki. Gotowe paszteciki ułożyć na blachę, każdy posmarowany białkiem i posypany ziarnami kminku. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180 °C i piec około 20 min.

### Babka z białek

150 g masła  
8 białek  
1 ½ szkl mąki pszennej  
¾ szkl cukru  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
cukier waniliowy, kilka kropel z soku z cytryny

Masło rozpuścić w rondelku, wystudzić. Białka ubić z cukrem na sztywną pianę. Mąkę wymieszać z proszkiem. W misce wymieszać masło z połową mąki, dodawać po łyżce pianę i sypać przez sitko pozostałą mąkę, delikatnie wymieszać łyżką, aby piana nie opadła. Formę natłuścić i posypać tartą bułką. Ciasto przełożyć do formy i piec 45 minut w temp. 160 °C. Wystudzona babkę poleać polewą lub lukrem, udekorować migdałami

### Biszkoptowa szarlotka

#### Ciasto:

2 szkl mąki, 3 jajka, ¾ szkl cukru, 250 g margaryny, 250 ml śmietanki kremówki, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 opakowanie cukru waniliowego, margaryna do wysmarowania formy, 2 łyżki bułki tartej, sól

#### Nadzienie jabłkowe:

1 kg jabłek, ¾ szkl cukru, 1 łyżka cynamonu

#### Ciasto:

Utrzeć cukier z dwoma jajkami. Trzecie jajko rozbić, rozdzielić żółtko od białka. Białko należy odłożyć na bok, a żółtko dodać do jajek z cukrem i utrzeć wszystko na puszystą masę. Dodać cukier waniliowy, mąkę wymieszaną z proszkiem i wymieszać. Następnie dodać sól i śmietankę, po czym ponownie wymieszać. W garnku rozpuścić margarynę - odstawić do ostygnięcia, a następnie dodać do ciasta. Blachę wysmarować margaryną i oprószyć bułką. Wyłożyć połowę ciasta i piec przez 15-20 min w piekarniku nagrzanym do 180 °C. W międzyczasie obrać jabłka, zetrzeć je na grubej tarce i dusić na wolnym ogniu z cukrem i cynamonem. Białkiem, które zostało posmarować wyjęte z piekarnika ciasto. Wyłożyć na nie przygotowane jabłka. Przykryć resztą ciasta, wstawić do piekarnika na kolejne 15-20 min.

Smacznego!

## Śpiewem chwałę Ciebie Panie...



Końskowolskim parafianom doskonale znany jest Chór „Stella” występujący w naszym kościele oraz koncertujący w różnych zakątkach Lubelszczyzny. Zespół działający pod kierunkiem młodej pani dyrygent Agaty Szlązak niejednokrotnie prezentował wyżyny artystyczne – uświetniając msze św. swoimi występami. Jednak Chór „Stella” to nie jedyna grupa wokalna na naszym terenie, która specjalizuje się w repertuarze sakralnym. W Sielcach od niespełna roku działa **Schola prowadzona przez Joannę Kalitę**, którą tworzą panie: **Bogumiła Kozak, Aleksandra Gębal, Karolina Wróbel, Martyna Sykut, Weronika Ziółek oraz wspomniana Joanna Kalita**. Szczęsliwym chórem zapewnią oprawę muzyczną mszy św. w kaplicy w Sielcach, a także gościnnie w innych miejscowościach. Panie spotykają się raz w tygodniu, a ich pierwsza wspólna próba odbyła się 11 kwietnia 2013 r. Piękny śpiew, przy akompaniamencie gitary lub organów, znakomicie uzupełnia liturgię mszy św.

R.

## WIĘSCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

### ZS w Końskowoli

**Wiosenne zabawy kulinarne - robimy zdrowe kanapki**  
W oczekiwaniu na przyście wiosny 17 marca przedszkolaki z oddziału „0B” z Zespołu Szkół w Końskowoli przygotowywały wiosenne kanapki. Na stołach zagościły nowalijki, wędliny, jajka, sery, pieczywo oraz przybory kuchenne. Dzieci z dużym zaangażowaniem zabrały się do pracy – z pomocą naszej pani kucharki Krysi Haby, która pokazywała i wspólnie z przedszkolakami wykonywała przespianiałe kanapkowe kompozycje - misie, sowy, stonogi, Angry Birds. Dzieci samodzielnie smarowały, kroili, układały tworząc na kanapkach przeróżne wzory. Po skończonej pracy – dzieła przedszkolaków wyglądały tak pysznie, że nie mogliśmy doczekać się degustacji. Wszyscy zasiedliśmy do wielkiej kanapkowej uczy.

Joanna Lucjanek  
wychowawca oddziału „0B”

### ZPO w Pożogu

#### Przejawy nietolerancji w Polsce

Od kilku miesięcy zastanawiam się nad bardzo poważnym problemem – nietolerancji. Mam na myśli osoby niepełnosprawne, cierpiące na choroby psychiczne – w szczególności dzieci chore na autyzm.

Osoby niepełnosprawne są tak naprawdę takie same jak my, mimo tego, że jeżdżą na wózku inwalidzkim, czy urodziły się bez lub z trochę inną częścią ciała np. ręką. We wnętrzu taki człowiek jest identyczny jak osoba zdrowa fizycznie - ma duszę, serce, rozum i mimo że inni często nie zdają sobie z tego sprawy, czuje i może poczuć się urażony tak samo jak my. Taka osoba potrzebuje opieki, zrozumienia, a przede wszystkim odpowiedniego podejścia. Większość ludzi wstydzi się ułomności, próbuje zataić że np. siostra urodziła się bez jednej ręki. To naprawdę okropne i przerażające. Osoby niepełnosprawne często są na ulicy wytykane palcami, na twarzach przechodniów pojawiają ukrywane uśmiešky, słychać komentarze.

Temat dzieci chorych na autyzm najlepiej zacząć od wyjaśnienia na czym polega ta choroba. Autyzm jest to zaburzenie psychiczne (ale nie choroba psychiczna!), często rodzice lekceważą objawy sądząc, że dziecko rozwija się wolniej niż rówieśnicy. Gdy dowiadują się od lekarza, że ich dziecko jest chore - wpadają w panikę.

Autystyczne dzieci nie mają łatwo, żyją we własnym świecie i bardzo trudno jest im nawiązywać kontakty międzyludzkie. Takie dziecko jest zazwyczaj wyjątkowo spokojne - mało rozmawia, a czasami ogranicza się jedynie do sygnalizowania bólu, głodu itp. Jednak mimo tego, że autyzmu nie da się do końca wyleczyć, im wcześniej chory trafi pod opiekę specjalistów, tym większe będą jego szanse na normalne życie.

Należy pamiętać, że ani niepełnosprawność, ani autyzm nie są zaraźliwymi chorobami. Dziecko z autyzmem będzie przyswajało wiedzę znacznie wolniej niż dzieci zdrowe, ale niejednokrotnie dorasta psychicznie szybciej niż rówieśnicy. Ludzie doświadczeni przez los - nieważne, czy jest to osoba z zaburzeniami psychicznymi, czy chora na raka, czy niepełnosprawna - wszyscy potrzebują słyszeć i czuć, że są potrzebni. Ludzie z autyzmem nie są nieczłowiekami, jak niektórzy uważają, ale po prostu spokojniejsi niż zwyczajni ludzie.

Osoby niepełnosprawne często bez pomocy w pełni zdrowego człowieka znajdują rozwiązanie swoich problemów. Jednak to, że taka osoba potrafi sama sobie poradzić nie oznacza, że nie potrzebuje wsparcia. Przede wszystkim osobie



niepełnosprawnej trzeba pomóc znaleźć i wzmocnić w niej poczucie własnej wartości. Nie wolno zapomnieć, że żaden człowiek nie żyje na świecie bez konkretnego powodu. Każdy urodził się by żyć i cieszyć się z tego, że żyje.

Należy pamiętać, że osoby niepełnosprawne i chore są takie same jak my, potrzebują: zrozumienia, miłości, troski, **akceptacji**. To przecież tak niewiele.

Aleksandra Rodzik  
uczennica kl VI ZPO w Pożogu

### SP w Chrzachowie



### Żyjmy zdrowo, smacznie, kolorowo

Dzieci z przedszkola w Chrzachowie czynnie włączają się do realizacji programu profilaktyki, polegającego na promowaniu zdrowego stylu życia. Maluchy założyły w swojej sali „Zielony kącik przyrody”. Prowadzą hodowlę roślin takich jak: rzeżucha, cebula, fasola, pietruszka, obserwują gałązki wierzby, leszczyny i kasztanowca. Na bieżąco dostrzegają zmiany zachodzące w tym kąciku i wiedzą, co jest potrzebne do wzrostu roślin.

Zachęcając dzieci do spożywania produktów bogatych w witaminy zorganizowano w przedszkolu „Dzień Nowalijkowy”. Przedszkolaki rozpoznawały nowalijki po dotyku i smaku, opisywały ich wygląd i smak. Następnym etapem było przygotowanie „witaminowych kanapek”. Dzieci pod czujnym okiem pani poznawały kolejne etapy zabiegów higienicznych potrzebnych do wykonywania posiłków (mycie rąk, mycie nowalijek). Dzieci samodzielnie smarowały chleb masłem, nakładały na pieczywo ulubione warzywa. Nauczycielka zwracała uwagę na konieczność zachowania bezpieczeństwa w czasie używania noża oraz sprzątnięcia miejsca pracy przed degustacją kanapek. Samodzielnie wykonany posiłek przedszkolakom bardzo smakował, kanapki były kolorowe i obfite w witaminy. Taka forma zdecydowanie przypadła dzieciom do gustu.

Barbara Skruszeniec

### Czytamy wśród dzikich zwierząt

Życie zwierząt, a zwłaszcza dzikich, egzotycznych gatunków cieszy się dużym zainteresowaniem wśród dzieci.

Wychodząc naprzeciw poznawczym potrzebom uczniów, w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Chrzachowie zorganizowano imprezę czytelniczą *Czytamy wśród dzikich zwierząt*. Inicjatorkami przedsięwzięcia były panie: bibliotekarka i wychowawczyni świetlicy.

We wtorkowe przedpołudnie, 25 marca 2014 roku uczniowie klasy I i II zgromadzeni na sali gimnastycznej pływem *Samolot* rozpoczęli podróż do dżungli. Po dotarciu na miejsce dzieci odgadywały zagadki o dzikich zwierzętach. Największe emocje towarzyszyły uczestnikom spotkania podczas nietypowych zabaw jak np. przejście po zwałonym drzewie, przeciąganie liny, kalambury, czy spotkanie z lwem. Całości zajęć dopełniały



odpowiednia muzyka i literatura.

Na podsumowanie spotkania dzieci otrzymały plakaty przedstawiające dzikie zwierzęta oraz zaproszenie do biblioteki na wystawkę książek przyrodniczych.

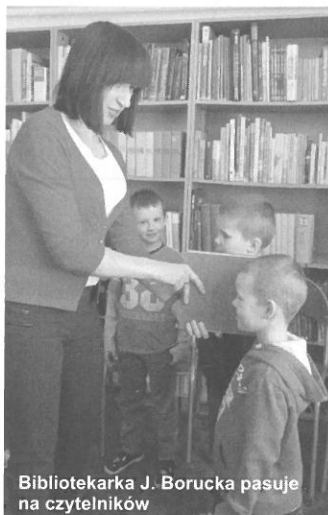
Impreza, oprócz radości ze wspólnej zabawy, pozwoliła uczniom pogłębić wiedzę o życiu zwierząt.

Beata Ratus

### „My dzieci klasy zerowej, książkom przyrzekamy...”

28 marca 2014 r. do odświętnie udekorowanej biblioteki Szkoły Podstawowej w Chrzachowie zostały zaproszone dzieci z zerówki. W tym dniu miało miejsce uroczyste pasowanie na czytelników.

Pod krótkim powitaniem odbyła się luźna rozmowa na temat szkolnej biblioteki, jej zbiorów, książek i czytania. Większość wypowiedzi świadczyła o dojrzałości czytelniczej dzieci. A wszystko to dzięki temu, że w naszej szkole od kilku lat w myśl przysłowia „*czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*” nawet najmłodsze przedszkolaki mogą korzystać ze zbiorów biblioteki. Odbywają się również cotygodniowe spotkania z ciekawą książką, podczas których głośno czytamy maluchom, ponadto istnieje „Półeczka Malucha”, gdzie każde dziecko znajdzie coś odpowiedniego dla siebie. Pani Dyrektor naszej placówki wie, jak dużą rolę w życiu człowieka odgrywa książka i czytanie,



Bibliotekarka J. Borucka pasuje na czytelników

dlatego też gdy tylko może, nie szczędzi funduszy na zakup nowych książek. A nic tak nie cieszy czytelników jak dobrze wyposażona biblioteka, pełna nowych, interesujących książek.

W dalszej części imprezy przedszkolaki wykazały się świetną znajomością bajek, odgadyując bajkowe zagadki. Przy niewielkiej pomocy, samodzielnie przedstawiły prośby książki. Wysłuchały książki Emily Horn „*Przepraszam, czy jesteś czarownicą?*” o perypetiach kota Herberta, który uwielbiał czytać książki i poszukiwał czarownicy.

Młodzi miłośnicy czytania złożyli uroczyste ślubowanie, że będą szanować książki, słuchać ich rad i wskazówek. Następnie zostali pasowani najmądrzejszą książką, czyli opasłym tomem encyklopedii na molików książkowych. Na pamiątkę pasowania dzieci otrzymały dyplomy, zakładki, naklejki, słodycze a rodzice listy zachęcające do głośnego czytania swym pociechom. Mamy nadzieję, że zapal czytelnicy wśród nich nie wygaśnie i będą tak jak dotąd, często odwiedzać bibliotekę, pamiętając, że to miejsce bezpieczne, przyjazne i radosne.

Joanna Borucka

### ABC pierwszej pomocy

Słyszałem i zapomniałem. Widziałem i zapomniałem. Zrobiłem i zrozumiałem

Konfucjusz



Podczas spotkania z okazji Dnia Kobiet panie z Witowic wzięły udział w szkoleniu z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej. Prowadząca **Urszula Nogalska**, doświadczony ratownik medyczny zajmujący się również działalnością szkoleniową, przekazała wiele cennych informacji i porad, jak również zachęciła do praktycznego treningu na fantomie. W ślady zadowolonych pań poszli strażacy z Witowic i w niedzielę 6 kwietnia 2014 r. odbyli **szkolenie z zakresu pierwszej pomocy, ukierunkowane na potrzeby OSP**. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się m.in. jak prawidłowo udzielić pomocy poszkodowanemu w wypadku, w jaki sposób wykorzystać sprzęt ratowniczy. Ciekawe i bardzo pouczające spotkanie poprowadziła wspomniana pani Ula oraz pan **Jacek Pysznik**, ratownicy z Puław zaproszeni przez radną **Małgorzatę Chabros**. Szkolenie obfitowało w informacje, a przede wszystkim ćwiczenia praktyczne – w których druhowie uczestniczyli z dużym zaangażowaniem. Ze strażaków, którzy uczą się aby zapewnić nam bezpieczeństwo, możemy być dumni – a dla Czytelników „Echa Końskowoli” **ratownik Urszula Nogalska przygotowała test**, który pomoże sprawdzić podstawową wiedzę na temat pierwszej pomocy.

Ratownik Urszula Nogalska instruuje strażaków z Witowic



### Odpowiedzi do pytań znajdują Państwo na stronie 22.

Każde z pytań testu zawiera tylko jedną odpowiedź prawidłową.

1. Obowiązek udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadku dotyczy:

- każdego
- osób z wykształceniem medycznym lub po kursie pierwszej pomocy medycznej
- każdej osoby pełnoletniej
- wszystkich służb mundurowych

2. U osoby nieprzytomnej w pierwszej kolejności wykonuje się:

- udrożnienie dróg oddechowych, potwierdzenie obecności oddechu i oznak krążenia
  - opatrzenie krwawiącej rany
  - opatrzenie i unieruchomienie otwartego złamania
  - zabezpieczenie przed wychłodzeniem z użyciem „folii życia”
  - wszystkie odpowiedzi są prawidłowe
  - żadna odpowiedź nie jest poprawna
3. Jeśli nieprzytomny nieurazowy oddycha i ma wyczuwalne tętno, ale zaczyna wymiotować, należy:
- położyć go na plecach, odchylić głowę do tyłu i wysunąć żuchwę do przodu w celu udrożnienia dróg oddechowych
  - nie ruszać go i pójść po pomoc
  - ułożyć go w pozycji bocznej ustalonej i zostać z nim do przyjazdu ZRM (Zespołu Ratownictwa Medycznego)
4. Które z niżej wymienionych zaliczamy do ran:
- tłuczona
  - odleżyna
  - otarcie naskórka
  - wszystkie odpowiedzi są prawidłowe
5. Najbardziej niebezpieczny krwotok z poniższych to:
- żylny
  - tętniczny
  - z naczyń włosowatych
  - z nosa
6. „Reguła dziewiątek”, „Reguła dłoni” dotyczy obliczania (w %) powierzchni ciała osoby:
- poparzonej
  - z odleżynami
  - z odmrożeniami
  - z owrzodzeniami
7. Pierwsza pomoc przy krwawieniu z nosa to:
- szybkie odgięcie głowy do tyłu i zatkanie nosa, aby nie utracić zbyt dużej ilości krwi
  - wezwanie ZRM
  - pochylenie głowy do przodu, przyłożenie zimnego okładu na kark i nos, lekkie uciśnięcie skrzydełek nosa z utrzymaniem nieuszczelnności
  - tylko odpowiedzi a i b są prawidłowe
8. W Kazimierzu Dolnym na rynku jesteś świadkiem ataku padaczki u kobiety, która upadła na chodnik. Co robisz w pierwszej kolejności?:
- wzywasz ZRM i stosujesz schemat ABC (ABC – angielski akronim mnemotechniczny najważniejszych czynności przy udzielaniu pierwszej pomocy, przede wszystkim poszkodowanemu nieprzytomnym: A (ang. airways) – udrożnienie dróg oddechowych, B (ang. breath) – sztuczne oddychanie, C (ang. circulation) – sprawdzenie oznak krążenia)
  - pytasz jej „co się stało i jak jej pomóc”? (żeby wiedzieć, co przekazać dyspozytorowi medycznemu w CPR- Centrum Powiadomienia Ratunkowego, jeśli kobieta chciałaby, abyś wezwał karetkę)
  - zabezpieczasz głowę przed urazami i wzywasz ZRM
  - wkładasz jej patyk (lub inny twardy przedmiot) w zęby, żeby nie przygryzła sobie języka, bo będzie krwawił
9. Prawidłowe numery do CPRu to:
- 999 i 112 (z telefonów komórkowych)
  - 999 i 997
  - 999
  - żadna odpowiedź nie jest prawidłowa
10. Przy oparzeniu skóry pierwsza pomoc to:
- przekłucie pęcherzy (jeśli się pojawiły), aby nie było blizn
  - chłodzenie oparzonego miejsca pod letnią bieżącą wodą (minimum 20 min.) i założenie jałowego opatrunku
  - nie dotykać, żeby nie wdało się zakażenie, wezwać ZRM
  - jeśli ubranie przywarło do ciała, to jak najszybsze oderwanie go od skóry i chłodzenie tego miejsca zimną wodą
11. Na przystanku leży nieprzytomny mężczyzna. Co robisz?:
- stosujesz schemat ABC
  - wzywasz Policję „aby zbadała go alkomatem (bo na pewno jest



## Szukanie światła...



Co powoduje, że wstaję o czwartej nad ranem, pośpiesznie ubieram się, pakuję aparat i zaczynam fotografować, co się da? Nie jestem sama, jest nas kilka, w bardzo różnym wieku. Najmłodsza ma czternaście lat. Gdyby jeszcze kilka miesięcy temu ktoś mi powiedział, że będę tak się zachowywać, to bym go wyśmiała. Nie jestem skowronkiem, lubię sobie posiedzieć w nocy. Tymczasem biegnę w ciemnościach, żeby co...? Zastać zastygniętego na gałęzi myszołowa, zobaczyć światło wschodzącego słońca... Jakże to banalne... zobaczyć światło



wschodzącego słońca, krople rosy na trawie, podpływające łabędzie... Ale jak zobaczyłam w kadrze tę grę światła, a potem efekt na ekranie monitora to przestało być banalne. Fotografowanie to świetny sposób na spędzenie wolnego czasu, zdobycie nowych doświadczeń, poznanie ludzi. Szczególnie takich jak pomysłodawczyni spotkań - Teresa Orłowska i pozostałe pasjonatki fotografii. Jestem głodna fotografowania, przebywania w miejscach, gdzie normalnie nie chciałoby się pójść, poznawania siebie, szukania światła.

JM



### MEGAMATMA uczy w Bibliotece bezpłatnie!

Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli już od kwietnia poleca użytkownikom naukę matematyki na portalu Megamatma.pl. Powtarzaj materiał z lat poprzednich, przypomnij sobie definicje i wzory. Sprawdzaj wiedzę ON-LINE. Matematyka z aktualną podstawą programową zakres szkoły podstawowej klas IV-VI, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalnej i studiów. Rozwiązujesz testy i klasówki, rozwiązujesz arkusze maturalne i gimnazjalne. U nas bezpłatnie portal MEGAMATMA.PL. Zapraszamy!

## KĄCIK GIMNAZJALISTY

NASZA UCZENNICA NA UROCZYSTEJ GALI TALENTÓW W WARSZAWIE



Także w tym roku szkolnym nasi uczniowie postanowili spróbować swych sił w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Odkrywamy Talenty Przyszłości” organizowanym przez Fundację Nowoczesnej Edukacji Pro Futuro w Warszawie. Jedną ze współorganizatorek konkursu jest związana z Końskowolą sercem i pochodzeniem pani Joanna Zasada, znana również jako autorka tekstów poetyckich.

Temat tegorocznego konkursu okazał się nie lada wyzwaniem. Nawiązywał do zdania naszego papieża Polaka: „Nie żyje się, nie kocha i nie umiera na próbę”. Na konkurs wpłynęło około 850 wierszy. Jury, której przewodniczyła Beata Ścibakówna, przyznała nagrody i wyróżnienia 46 uczniom gimnazjów z terenu całej Polski. Na wyróżnienie zasłużyła między innymi nasza uczennica **Agnieszka Struzik z kl. I a**.

Finał konkursu, czyli Uroczysta Gala Talentów miała miejsce w warszawskiej siedzibie Art Bem 14 marca br. Jak co roku gośćmi honorowymi uroczystości byli znani aktorzy serialowi, m.in. Teresa Lipowska, Magda Waligórska, Karolina Nowakowska oraz Marcin Janos- Krawczyk, którzy w pięknej oprawie muzycznej czytali nagrodzone teksty. Wydarzenie, w którym miałam przyjemność uczestniczyć wraz z naszą finalistką Agnieszką i jej rodzicami, uświadomiło nam po raz kolejny, że mamy naprawdę wspaniałą i utalentowaną młodzież, która potrafi być wrażliwa, a uniwersalne wartości - Dobro, Prawda i Piękno wcale nie są jej obce. Agnieszce serdecznie gratuluję wyróżnienia i życzę dalszych sukcesów. Słowa uznania należą się także jej rodzicom, którzy jak wiadomo są pierwszymi nauczycielami swoich dzieci i to przede wszystkim w domowej atmosferze kształtuje się ludzka wrażliwość, także na poezję.

Agnieszka Franczak - Pać

A oto wyróżniony tekst:

Tylko raz Stwórca ludzi egzaminował.  
Na tym egzaminie słabi polegali.  
Stworzył nas i Ziemię nam podarował,  
A pierwotni zakazany owoc zjedli.  
Zwiodył ich szatana kuszące podszepty,  
Żeby smaczny owoc życia spróbowali,  
A będą mądrzy i jak sam Bóg wielcy.  
Łatwo się ludzie w sidła złapali.  
Nie opłaciła się ludziom ta próba,  
Wtedy dopiero gorzko zapłakali.  
Wyrzucił ich Bóg za raję bramy  
I zrozumieli, że życie przegrali.

Przez próbę przechytrzenia Boga,  
Przez jeden eksperyment głupi,  
Na ziemskie wygnanie zostali skazani,  
By zrozumieli, że nie można żyć na skróty.  
„Nie żyje się, nie kocha i nie umiera na próbę”

Raz się rodzimy i raz tylko umieramy,  
Wszyscy dobrze o tym wiemy.  
Co zasiejemy, to później zbieramy.

Agnieszka Struzik kl. I a (lat 14)  
Gimnazjum w Końskowoli

WIZYTA UCZNIÓW KLAS TRZECICH W URZĘDZIE GMINY KOŃSKOWOLA



W minionym czasie uczniowie klas trzecich w ramach edukacji obywatelskiej odwiedzili wraz ze swoimi nauczycielami historii i wiedzy o społeczeństwie - panią Iwoną Stefanek oraz dyrektorem Robertem Polakiem Urząd Gminy w Końskowoli, by bliżej poznać, jak funkcjonuje ta instytucja.

Po wkroczeniu do gmachu urzędu jako pierwszy przywitał nas pan wójt - Stanisław Gołębiowski. Następnie każdy z pracowników tej instytucji opowiedział nam, czym się zajmuje i na czym polega praca na danym stanowisku. Część uczniów najbardziej zainteresowała tzw. „serwerownia”, czyli miejsce, gdzie zarządza się elektroniką. Inni zaś bacznie przyglądali się poszczególnym gabinetom i wyeksponowanej sali, w której każdy obywatel naszej gminy może zawrzeć związek małżeński. Po obejrzeniu budynku - wraz z panem wójtem, panem informatykiem i panią sekretarz - weszliśmy do sali konferencyjnej. Przekonaliśmy się, jak wygląda i działa strona internetowa gminy ([www.konskowola.info.pl](http://www.konskowola.info.pl)), a także strony do zarządzania emailami od petentów oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Końskowola.

Wreszcie nadszedł czas na pytania ze strony uczniów. Padały najróżniejsze, od błahych aż do bardzo poważnych. Pan Gołębiowski bez oporu odpowiadał na każde zadane pytanie. Przedstawił również plany na przyszłość oraz przedsięwzięcia będące w trakcie realizacji. Tak więc każdy z nas dowiedział się, jakie inwestycje zostaną dokonane w najbliższych latach, począwszy od ukończenia modernizacji w ramach Aglomeracji Puławy, przez plany zbudowania placów zabaw dla dzieci, wyremontowanie boisk, stworzenie tras Nordic Walking, ulepszenie dróg i chodników a także całkowitą renowację końskowolskiego rynku. Dzięki tej wizycie, my jako uczniowie zdobyliśmy wiele cennych informacji, które z pewnością mogą pomóc nam w zrozumieniu podstaw samorządności, a także za kilka lat - w załatwieniu spraw w Urzędzie Gminy.

Olga Ciotucha kl. III d

GIMWIOSENKA, CZYLI JAK POWITALIŚMY WIOSNĘ

Od kilku lat w naszej szkole w pierwszy dzień wiosny odbywa się turniej międzyklasowy, czyli „Gimwiosenka”. Pomysł organizacji tego typu zabaw powstał w celu zachęcenia uczniów do przyjscia do szkoły w tzw. „dzień wagarowicza”. Był też okazją do oderwania się od codziennych obowiązków i nauki.

W tym dniu wszystkie klasy wraz z wychowawcami mają za zadanie wybrać swój strój rozpoznawczy i prezentować się w nim na czas konkurencji. Podczas tegorocznej imprezy pojawiły się postacie m.in.: smurfów, zwierząt z ZOO, tak zwanych „kujonów”, mimów, hipisów, komandosów, bogaczy, arabów, celebrytów oraz turystów z Hawajów. Występy uczniów, a także ich umiejętności

- pijany) i przewiozła do Izby Wyrzeźwień  
c) szukasz przy nim dokumentów, aby wzywając karetkę podać jego wiek i dane osobowe  
d) wszystkie odpowiedzi są prawdziwe
12. Osobę nieprzytomną (wydolną krążeniowo i oddechowo), w oczekiwaniu na wezwaną karetkę, układamy w pozycji:  
a) półsiedzącej  
b) bocznej ustalonej  
c) przeciwwstrząsowej  
d) bezpiecznej  
e) odpowiedzi b i d są prawidłowe, ponieważ to ta sama pozycja
13. U osoby dorosłej tempo uciśnięć mostka podczas masażu serca wynosi:  
a) dokładnie tyle ile prawidłowe tętno człowieka, czyli od 60-80/min.  
b) 100/min.  
c) dokładnie tyle ile masa jego ciała/min.  
d) tylko odpowiedzi b i c są nieprawidłowe
14. U osoby dorosłej stosunek uciśnięć do oddechów wynosi:  
a) 15:1 (jeden ratownik)  
b) 30:2 (jeden ratownik)  
c) 30:2 (dwóch ratowników i więcej)  
d) 5:1  
e) odpowiedzi b i c są prawidłowe
15. Uciskając klatkę piersiową podczas masażu serca ręce układamy:  
a) na środku w linii międzysutkowej  
b) na środku klatki piersiowej  
c) na dwa palce powyżej końca mostka  
d) żadna odpowiedź nie jest prawidłowa
16. Widzisz osuwającego się z ławki mężczyznę: przytomny, spocony, niewyraźna mowa, na nadgarstku widać bransoletkę z napisem <cuksrzyk>. Co robisz?  
a) wzywam ZRM i próbuję nawiązać z nim kontakt, jeśli ma przy sobie glukozę w żelu pomagam mu rozprowadzić ją na błonę śluzowej jamy ustnej, pozostając z nim do przyjazdu karetki  
b) odchodzę szybko w inną stronę, nie będę użerać się z pijakiem  
c) szybko wkładam mu cukierki do ust  
d) szukam osoby z wykształceniem medycznym
17. Opaskę uciskową zakładamy w przypadku:  
a) amputacji kończyny (zapisując godzinę jej założenia i podając ją potem załodze karetki)  
b) zranienia palca  
c) krwotoku wewnętrznego  
d) zranienia szyi
18. Jesteś świadkiem potrącenia pieszego. Co robisz w pierwszej kolejności?:  
a) szybko oddalam się z miejsca wypadku, nie chcę być świadkiem i „włóczyć się” po sądach, jest kierowca samochodu to mu pomoże  
b) wzywam karetkę, podchodzę od przodu do poszkodowanego, unieruchamiam jego kręgosłup szyjny, prowadzę ocenę wstępną i schemat ABC  
c) podchodzę od tyłu, żeby mnie nie poznał i pytam, co go boli?  
d) wzywam Policję
19. Widzisz pracownika budowy, który spadł z wysokości, ale już po kilku minutach odzyskał przytomność, nie ma widocznych obrażeń ciała, wstał i twierdzi, że „nic mu nie jest, świetnie się czuje i wraca do pracy”. Co robisz?  
a) jeśli tak twierdzi, to na pewno tak jest, ponieważ miał kask na głowie, więc ją ochronił - odchodzę, nie będę robił mu problemów w pracy  
b) wzywam Policję, muszą sprawdzić stan jego trzeźwości, teraz tyle się o tym słyszy  
c) pozwalam mu odejść, jest dorosły, ale zalecam mu konieczne udanie się do lekarza po pracy lub wcześniej, gdyby źle się poczuł  
d) namawiam, aby został ze mną, bacznie go obserwuję, wzywam ZRM i czekam z poszkodowanym do przyjazdu karetki
20. Wykonując opatrunek krwawiącej rany nie użyjesz do tego:  
a) jałowych gazików  
b) waty  
c) chusteczek higienicznych lub ligniny  
d) odpowiedzi b i c są poprawne



sportowe, plastyczne i językowe oceniali niezastąpione Jury, w którego skład weszły Panie: Urszula Paluch, Małgorzata Firlej, Joanna Krzysztoszek, Maryla Przepiórka oraz Izabela Czerwonka. Miano przewodniczącego przypadło „Sołtysowi” imprezy. W tej roli jak co roku występował Pan Dyrektor Robert Polak.

Moja klasa III d w 2014 r. wybrała przebranie mimów. Było to spore wyzwanie - charakteryzacja, makijaż, znalezienie odpowiedniego stroju zajęło nam dużo czasu. Jednak wszystko poszło zgodnie z planem. Otrzymałyśmy również wiele gratulacji, komplementów i miłych słów.

Każda klasa marzyła o zwycięstwie, rywalizacja była naprawdę równa. Do ostatnich chwil nie było pewne, kto wygra. Ostatecznie, po zaciętym pojedynku, zwycięska okazała się właśnie klasa III d, do której należę. Wygrana sprawiła nam wiele radości, ponieważ jest to ostatni rok, kiedy możemy wspólnie bawić się i konkurować.

Chociaż w takich okolicznościach spotkaliśmy się ostatni raz, to zawsze będziemy dobrze wspominać chwile spędzone w tej szkole i z chęcią będziemy tu wracać.

Agata Dębek kl. III d



Gimnawiosenka to wydarzenie o niebywałym znaczeniu, nie tyle dla nauczycieli, co dla uczniów. Mają okazję na naukę prawdziwej konsolidacji, wykazania się w konkurencjach zarówno fizycznych jak i intelektualnych, a także zmierzenia się z innymi klasami naszego gimnazjum.

Jak zwykle i w tym roku nie brakowało wszelkich gier i zabaw. Jedną z nich były „wyścigi rydwanów” - konkurencja, w której bardzo ważną rolę sprawność fizyczna, przede wszystkim siła i szybkość. W kolejnej rozgrywce najbardziej liczyła się celność, w tzw. kręglach udział brali zarówno uczniowie, jak i ich wychowawcy. W konkurencjach umysłowych pojawiły się liczne „zagwozдки” związane na przykład z nietypowym quizem o naszym gimnazjum. A nietypowym dlatego, iż pytania daleko „wykraczały” ponad wiedzę przeciętnego ucznia, bo nikt przecież nie zwraca uwagi na to, w którą stronę otwierają się drzwi klasy lub jak wysokie szpilki ma Pani Dyrektor... Osoby o zdolnościach plastycznych miały okazję wykazać się, malując plakat pod hasłem: „Gimnazjum w Końskowoli każdego zadowolili”. Nie zapomniano również o umiejętnościach językowych, które sprawdzane były w kilku konkurencjach. Miłośnicy muzyki mogli wspomóc swoje grupy, podając informacje na temat współczesnych hitów radiowych, natomiast ci o donośnych głosach mogli spróbować swoich sił w celu zagłuszenia przeciwnika. „Żuri” (bo tak nazwano jurorów) oceniali również wygląd ogólny poszczególnych klas.

Każdy w głębi serca miał choć trochę nadziei na wygraną, jednak na podium stanęła klasa III d. Wszyscy wykazali się niebywałą determinacją, współpracą, a tak naprawdę - chodzi tylko i wyłącznie o dobrą zabawę i nietuzinkowe rozpoczęcie wiosny. Trzeba dodać, iż gośćmi specjalnymi imprezy byli nasi młodszy koledzy - uczniowie klas szóstych z terenu naszej gminy - z Chrzachowa, Skowieszyna, Pożoga i Końskowoli, którzy chętnie włączali się do zabawy. Życzymy im równie niezapomnianych wrażeń w przyszłości - już jako uczniom naszego gimnazjum.

Agata Tutkaj kl. III d

## Sport

Kolejny mecz kontrolny przed rundą wiosenną został rozegrany w Rykach z miejscowym Ruchem. Spotkanie obfitowało w bramki, zakończyło się wygraną Powiślaka 5:3. Jednak to nie nasza drużyna, ale ligowy rywal strzelił 5 bramek - 3 dla swojego klubu i 2 samobójcze. Oprócz tego gole dla Powiślaka zdobyli: Paweł Zabielski (dwa) i Sławomir Radzikowski.



Skład Powiślaka:

I połowa: Michał Bicki - Adam Mróz, Sebastian Cieniuszek, Kamil Leszczyński, Maciej Pięta, Rafał Banaszek, Sławomir Radzikowski, Tomasz Guz, Paweł Zabielski, Damian Kopeć, Artur Sulek

II połowa: Łukasz Kuśmierz - Kamil Kusyk, Tomasz Guz, Sebastian Cieniuszek, Paweł Wolszczak, Bartosz Kleszczyński, Paweł Zabielski, Rafał Banaszek, Kamil Zagozdon, Łukasz Giza, Arkadiusz Szczypa

8 marca 2014, 10:00 - Ryki

**Ruch Ryki - Powiślak Końskowola 3:5 (2:1)**

W przedostatnim sparingu przed rundą wiosenną Powiślak grał w Strzyżewicach z trzecią drużyną lubelskiej klasy okręgowej, POM-em Iskrą Piotrowice. Bramki padały w drugiej połowie za sprawą: Sebastiana Dziosa z rzutu wolnego oraz Sławomira Radzikowskiego.

Skład Powiślaka:

Łukasz Kuśmierz (46' Michał Bicki) - Maciej Pięta (60' Kamil Kusyk), Kamil Leszczyński (60' Jakub Kurlapski), Sebastian Cieniuszek (70' Damian Kopeć), Tomasz Guz, Rafał Banaszek (70' Sławomir Radzikowski), Sławomir Radzikowski (46' Bartosz Kleszczyński), Artur Sulek (60' Arkadiusz Szczypa), Damian Kopeć (46' Paweł Wolszczak), Paweł Zabielski (60' Sebastian Dziosa), Łukasz Giza (60' Kamil Zagozdon)

15 marca 2014, 13:00 - Strzyżewice

**POM Iskra Piotrowice - Powiślak Końskowola 0:2 (0:0)**

Sebastian Dziosa 66, Sławomir Radzikowski 80

Ostatni sparing przed rundą wiosenną Powiślak rozegrał na własnym boisku z juniorami Motoru Lublin. Już na początku Paweł Zabielski mógł zdobyć bramkę, ale piłka po jego strzale z ostrego kąta wylądowała w bocznej siatce. W 15. minucie dobre podanie za linię obrony dostał Łukasz Giza i delikatnym lobem nad bramkarzem strzelił bramkę otwierającą wynik meczu. Powiślak grał spokojnie stwarzając sobie sytuacje podbramkowe, natomiast rywale mieli problemy z dłuższym utrzymaniem się przy piłce. W 41. minucie Łukasz Giza wykorzystał złe wyjście do piłki bramkarza Motoru i strzelił

swoją drugą bramkę w meczu.

W drugiej połowie sytuacja na boisku nie uległa zmianie. Powiślak prowadził grę, ale nie oddawał już tylu strzałów na bramkę. Goście z Lublina z czasem dochodzili do groźnych sytuacji strzeleckich, jednak brakowało dobrego wykończenia ataków. W jednej z akcji po zamieszczeniu w polu bramkowym Powiślaka piłka odbiła się od poprzeczki i opuściła boisko. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny z Końskowoli 2:0.

Skład Powiślaka:

Łukasz Kuśmierz (70' Michał Bicki) - Maciej Pięta (70' Jakub Kurlapski), Tomasz Guz (46' Adam Mróz), Sebastian Cieniuszek, Kamil Leszczyński (70' Arkadiusz Szczypa) - Sebastian Dziosa (70' Damian Kopeć), Rafał Banaszek (70' Kamil Kusyk), Artur Sulek (46' Paweł Wolszczak), Sławomir Radzikowski (70' Bartosz Kleszczyński), Paweł Zabielski (78' Nikodem Wojdaszka) - Łukasz Giza (78' Kamil Zagozdon)

22 marca 2014, 12:00 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Motor Lublin (juniorzy) 2:0 (2:0)**

Łukasz Giza 15, 41

Po przerwie zimowej wznowiono rozgrywki rundy wiosennej IV ligi w woj. lubelskim. Drużyna seniorów Powiślaka nie próżnowała zimą i rozegrała 9 meczów kontrolnych. Bilans tych spotkań to 4 zwycięstwa - z Mazowszem Grójec (2:1), Ruchem Ryki (5:3), POM-em Iskrą Piotrowice i juniorami Motoru Lublin (po 2:0), 2 remisy - z Chelmiąką Chelmem i Lewartem Lubartów (po 1:1) i 3 porażki - z Czarnymi Dęblin (2:4), Wisłą Puławy (0:7) i Podlasiem Białą Podlaska (0:2). Dla Powiślaka w sparingach bramki zdobywali: Łukasz Giza (cztery), Sławomir Radzikowski (trzy), Paweł Zabielski (dwie), Sebastian Dziosa, Kamil Leszczyński, Maciej Pięta i Kamil Zagozdon (po jednej bramce).

W przerwie zimowej doszło do kilku zmian w składzie, w brawach Powiślaka zagra sześciu nowych graczy. Do drużyny seniorów dołączyło dwóch juniorów naszego klubu - Piotr Antoniak i Nikodem Wojdaszka. Ponadto z innych zespołów przybyli: Jakub Kurlapski i Paweł Zabielski (obaj z Wisły Puławy), Bartosz Kleszczyński (z Mazowsza Stężyca) i Kamil Zagozdon (z juniorów Motoru Lublin). Z Powiślakiem na najbliższą rundę pożegnało się czterech zawodników. Rafał Giziński i Dawid Jacyna nie wznowili treningów (Giziński wyjechał za granicę), Kamil Kopeć wiosną będzie reprezentował barwy Hetmana Gołęb, a Rafał Wanicki Serokomli Janowiec.

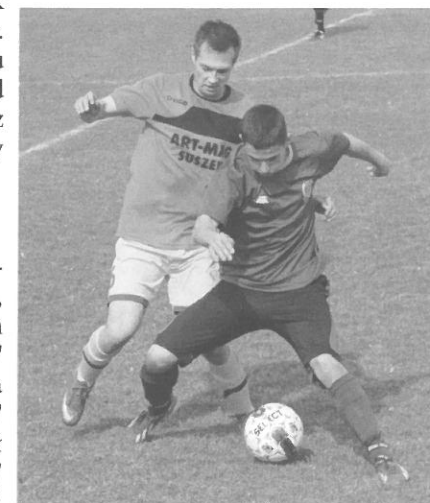
**Kadra Powiślaka na rundę wiosenną IV ligi sezonu 2013/2014**

**Bramkarze:** Michał Bicki, Łukasz Kuśmierz

**Obrońcy:** Sebastian Cieniuszek, Tomasz Guz, Jakub Kurlapski, Kamil Kusyk, Kamil Leszczyński, Adam Mróz, Maciej Pięta

**Pomocnicy:** Rafał Banaszek, Sebastian Dziosa, Damian Kopeć, Sławomir Radzikowski, Artur Sulek, Arkadiusz Szczypa, Nikodem Wojdaszka, Paweł Wolszczak

**Napastnicy:** Piotr Antoniak, Łukasz Giza, Bartosz Kleszczyński, Paweł Zabielski, Kamil Zagozdon



Na inaugurację rundy wiosennej Powiślak grał na własnym boisku z Janowianką Janów Lubelski. W 10. minucie meczu okazję do strzelenia bramki miał Paweł Zabielski, jednak piłkę spod jego nóg w ostatniej chwili wybił piłkarz gości. Gra obu drużyn nie układała się, Powiślak stwarzał głównie zagrożenie z rzutów wolnych, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Z czasem lepiej radzili sobie piłkarze Janowianki i kilkakrotnie zagrozili bramce, w której stał Łukasz Kuśmierz. Przed przerwą dobre podanie w pole karne od Łukasza Giza dostał Paweł Zabielski i kiedy już większość kibiców zgromadzonych na stadionie widziała piłkę w siatce, ta odbiła się od słupka bramki. Do przerwy wynik bezbramkowy, a gra Powiślaka pozostawiała wiele do życzenia.

W drugiej części meczu gospodarze odważnie ruszyli w stronę bramki rywala, niestety bez efektu bramkowego. Pierwszy groźny strzał oddali piłkarze Janowianki, ale szczęśliwie piłka wpadła wprost w ręce Kuśmierz. Trener Makarewicz starał się zmienić sytuację na boisku wprowadzając rezerwowych graczy, jednak dużej poprawy w grze nie było. Kilkakrotnie Łukasz Giza był w dobrych sytuacjach strzeleckich, ale brakowało dobrego wykończenia akcji. W 86. minucie z lewej strony pola karnego dośrodkowywał wzdłuż bramki Paweł Zabielski, a Giza popisał się snajperskim instynktem i strzałem głową pokonał bramkarza gości. W ostatnich minutach Janowianka starała się doprowadzić do wyrównania, jednak dobra gra defensywy Powiślaka nie dała się pokonać. Mecz zakończył się skromną wygraną gospodarzy, ale bynajmniej nie po dobrym spotkaniu.

Skład Powiślaka:

Łukasz Kuśmierz - Maciej Pięta (77' Bartosz Kleszczyński), Tomasz Guz, Sebastian Cieniuszek, Kamil Leszczyński - Paweł Zabielski, Rafał Banaszek, Sebastian Dziosa (62' Paweł Wolszczak), Sławomir Radzikowski (87' Kamil Kusyk), Artur Sulek (62' Damian Kopeć) - Łukasz Giza

30 marca 2014, 14:00 - Końskowola

**Powiślak Końskowola - Janowianka Janów Lubelski 1:0 (0:0)**

Łukasz Giza 86

Żółte kartki: Cieniuszek, Zabielski

Sędziował Artur Krasowski oraz Krzysztof Hordejuk, Maciej Panaisuk (BOZPN).

Tomasz Owczarz

## Matraszkowie znowu na podium!

W niedzielę 23 marca odbył się kolejny turniej tenisa stołowego w ramach Grand Prix Puław 2014. W kategorii wiekowej 20 - 39 lat pierwsze miejsce zdobył Emil Matraszek z Końskowoli, zawodnik MKS Puławy, który w rywalizacji zdobył 20 punktów. Piotr Matraszek, trenujący w Topspin Kurów, również stanął na podium zajmując trzecie miejsce (14 punktów). W kategorii Open, do której stanęło 33 zawodników, Emil Matraszek uzyskał trzecią pozycję. W rozgrywkach uczestniczyli także Leszek Matraszek, Jacek Kępką oraz Sławomir Skrzęta z Gminy Końskowola. Serdecznie gratulujemy!

R.



## Biblioteka proponuje

**Cathy Glass – Nikomu nie powiem**

Siedmioletni Reece został oddany pod opiekę rodziny zastępczej jako ostatni z sześciorga rodzeństwa. W domu Cathy zjawiał się po miesiącu ciągłych przeprowadzek, ponieważ czworo kolejnych opiekunów nie poradziło sobie z jego agresywnym zachowaniem. Cathy, mająca doświadczenie w prowadzeniu rodziny zastępczej i znana z dobrego podejścia do trudnych dzieci, przyjmuje Reece'a pod swój dach, choć o historii jego rodziny nie wie prawie nic. Powoli Reece przywiązuje się do Cathy i jej dzieci, a także uczy się ufać osobom w swoim nowym otoczeniu. Z uporem odmawia jednak odpowiedzi na pytania dotyczące jego własnej rodziny, co każe przypuszczać, że za jego zachowaniem kryje się coś, o czym pracownicy opieki społecznej jeszcze nie wiedzą. Kiedy Cathy wreszcie otrzymuje dokumentację Reece'a, odkrywa szokującą prawdę, która przekracza jej wszelkie wyobrażenia...

**Jill Mansell – Nie traćmy ani chwili**

Bawidamek Dexter dowiaduje się, że jego siostra urodziła córkę. Mężczyzna jeszcze nie wie, że ta radosna nowina odmieni jego życie dużo bardziej, niż myślał... Zanim to nastąpi, poznamy Dextera jako beztrioskiego londyńskiego kawalera, lubiącego dobrą zabawę i kobiety. Wszystko to runie w chwili, gdy jego siostra Laura umrze, a jej córeczką będzie musiał zająć się Dexter. Wyprowadza się z Londynu na prowincję, aby odnaleźć się w roli ojca. Tam spotyka Molly, dotąd nie mającą szczęścia w związkach autorkę komiksów. Tych dwoje połączy uczucie, ale oczywiście droga ku ich szczęściu będzie dość wyboista, pełna skrywanych emocji, starych tajemnic i nowych wyzwań.

**M.J. McGrath – Chłopiec w śniegu.** Kolejna powieść autora, która zdobyła uznanie czytelników oraz przychylną krytykę. Kontynuacja przygód Edie Kiglatuk, bohaterki książki *Białe piekło*. Edie, pół Innuicka, pół biała, pomaga swojemu byłemu mężowi Sammy'emu w jego zmaganiach podczas wyścigu psich zaprzęgów Iditarod. Jednakże wyścig schodzi na dalszy plan, gdy na ziemi należącej do starowierców, wygnanego z Rosji odłamu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, Edie natyka się na pokryte tajemniczymi rytualnymi znakami zwłoki niemowlęcia. Gdy Sammy ze swoim zaprzęgiem przemierza zamarznęte pustkowia, Edie rozpoczyna własne śledztwo, które wprowadza ją w mroczny świat skorumpowanych polityków, nietolerancji religijnej, chciwości i przemytu nieletnich dziewcząt, które zmusza się do prostytucji. Gdy jednak Edie zaczyna odkrywać prawdę, okazuje się, że jej samej grozi odkrycie bolesnego sekretu z przeszłości.

## Odpowiedzi do testu

1. a;	6. a;	11. a;	16. a;
2. a;	7. c;	12. e;	17. a;
3. c;	8. c;	13. b;	18. b;
4. d;	9. a;	14. e;	19. d;
5. b;	10. b;	15. b;	20. d

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY  
Redakcja:  
Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),  
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek  
Zdjęcia: Teresa Orłowska  
Stali współpracownicy:  
Agnieszka Franczak-Pač, Jan Białowąs, Aleksander Lewtak, Beata Kowalik  
Tomasz Owczarz, Maria Rodak, Piotr Bicki, Dorota Chyl  
ks. Adam Bab, Iwona Stochmal, Mirosława Baca, Bogumiła Kozak.  
Kontakt:  
Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,  
ul. Lubelska 93, tel. 81-88-162-69,  
e-mail: gok\_brzozowska@wp.pl, gok\_konskowola@post.pl,  
www.gok.konskowola.pl  
Skład i druk:  
Drukarnia ELKO w Końskowoli  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania  
tekstów, adustacji materiałów i zmiany tytułów.

## Z poezji Czytelników



Pierwsze dni wiosenne przypominają,  
że Święta Wielkanocne się zbliżają.  
Ludzie robią w domach porządki,  
a po świętach będą w polu siał grządki.

Do świąt każdy się przygotowuje  
piecze ciasta i gotuje.

Najwięcej radości dzieci mają  
bo do malowania jajek się przymierzają.

I tak: Basie, Marysie, Krysie, Anki  
wszyscy malują pisanki.  
Jedni w cebuli jajka malują,  
a inni w barwnikach i wzory woskiem wydrapują.

W Wielką Sobotę w kościele  
pokarmy są święcone  
w koszyczki włożone.

Jest tam chleb, ciasto  
mięso, sól, pieprz, chrzan, jajka  
koszyczek pięknie ustrojony  
wygląda jak bajka.

jest króliczek i baranek  
i biała serwetka i bukszpanem.

Danuta Szczęśniak  
Rudy

Wszystkim, którzy w tych trudnych dla nas chwilach  
łączyli się z nami w żałobie, smutku i bólu  
po śmierci naszego syna  
śp. Piotra Bigaj  
dziękujemy za wsparcie, modlitwę, uczestnictwo  
w ostatniej drodze, mieszkańcom Skowieszyna, Rud,  
Końskowoli, przyjaciom syna z Rzeszowa i Lublina,  
chórowi ze Skowieszyna, współpracownikom siostry  
Basi za mszę św., oraz wszystkim uczestnikom  
pogrzebu. Serdeczne Bóg zapłać.

Rodzice

## Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników  
Z grona żyjących odeszli

Śliwa Bronisław	(91)	Pożóg Nowy
Kozak Maria	(68)	Wronów
Kołodziński Zygmunt	(74)	Końskowola
Gębal Stanisława	(80)	Młynki
Ciupa Zofia	(99)	Młynki
Sójka Tomasz	(20)	Pożóg Nowy
Tkaczyk Sylwester	(48)	Puławy
Bigaj Piotr	(51)	Rzeszów
Szczęśny Zbigniew	(66)	Pułki
Sykut Joanna	(74)	Końskowola
Próchniak Jan	(84)	Rudy

# OFERTA EDUKACYJNA NA ROK SZKOLNY 2014/2015



Technikum nr 2 (4-letnie)

- Technik pojazdów samochodowych
- Technik mechanik
- Technik budownictwa
- Technik geodeta
- Technik informatyk

Technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej

Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 2 (3-letnia)

- Mechanik pojazdów samochodowych
- Elektromechanik pojazdów samochodowych
- Monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie



Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach  
ul. Jaworowa 1, 24 – 100 Puławy, Tel./fax 81 886 82 27, www.zs2.pulawy.pl

# OD STÓP DO GŁÓW

## SALON FRYZUR „AVANGARDA”

## i SALON KOSMETYKI „SHE”

tel. 81 881 62 43

KOŃSKOWOLA  
ul. LUBELSKA 87



# Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych 2014

## Wizyta uczniów klas trzecich naszego gimnazjum w Urzędzie Gminy Końskowola



Gimwiosenka 2014

Foto ze zbiorów szkoły



## Członkinie Akademii Rozwoju Kobiet Aktywnych „Arka” w Sielcach przygotowały wielkanocne ozdoby



Foto T. Orłowska



Foto T. Orłowska



# KS „Powiślak” Końskowola 2014



Seniorzy



Młodzicy młodzi



Trampkarze młodzi

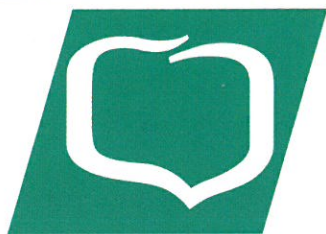


Grupa naborowa



Juniorzy młodzi





# Bank Spółdzielczy

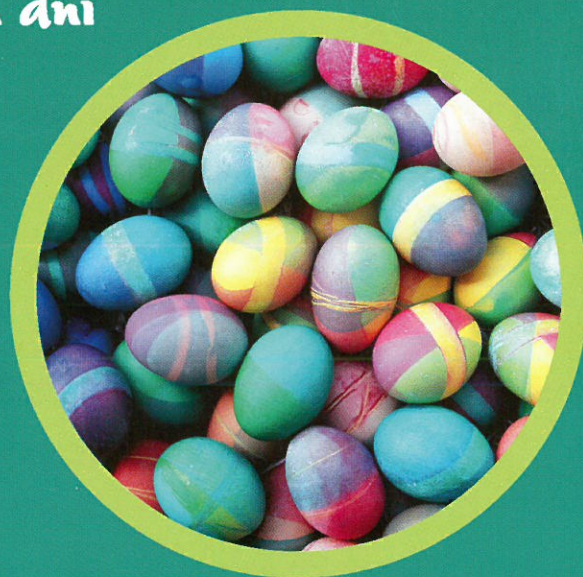
w Końskowoli

Grupa BPS

*Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych,  
wielu głębokich i radosnych przeżyć, wewnętrzznego spokoju,  
wytrwałości i radości oraz samych szczęśliwych  
i serdecznych dni*

*życzą*

*Rada Nadzorcza, Zarząd  
i Pracownicy  
Banku Spółdzielczego*



Serdecznie zapraszamy do naszych placówek

## KOŃSKOWOLA

ul. Lubelska 91A

poniedziałek - piątek: 7<sup>15</sup> - 17<sup>00</sup>

ul. Pożowska 2

poniedziałek - piątek: 8<sup>15</sup> - 16<sup>00</sup>

## PUŁAWY

ul. Kottłątaja 26 (wejście od ul. Piaskowej)

poniedziałek - piątek: 8<sup>30</sup> - 16<sup>15</sup>

Al. T-lecia PP 13 (przy bramie nr 1 na  
ZA "Puławy")

poniedziałek - piątek: 7<sup>30</sup> - 15<sup>15</sup>

ul. Grabskiego 4 (Urząd Skarbowy)

poniedziałek - piątek: 7<sup>00</sup> - 14<sup>45</sup>

Al. Partyzantów 39B

poniedziałek - piątek: 8<sup>30</sup> - 16<sup>15</sup>

## DĘBLIN

ul. Sężycka 2 (obok kwaciarni)

poniedziałek - piątek: 8<sup>30</sup> - 16<sup>30</sup>



## Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS